Nr. 202 Wtorek, 4 Września 1883. Rok 73.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość dodatkowo do ustanowionych Najwyższemi pismami odręcznemi z dnia 21 kwietnia 1879 i 5 maja 1881 r. stypendyów w złocie dla wyższych zakładów naukowych Monarchii, raczył najmiłościwiej ustanowić jeszcze z własnej prywatnej szkatuły dla c. k. akademij górniczych w Loeben i Przibram, dalej dla król. węgierskiej akademii górniczej i lasowej w Schemnitz po dwa stypendya, każde w kwocie trzysta złr. w złocie, które mają nosić nazwę „Franciszka Józefa stypendya w złocie."

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykantów sądowych: Franciszka Józefa 2 im. Dobrowolskiego, Stanisława Dzikiewicza, Jana Maryniarczyka, Marcina Stubera i Juliana Zagórowskiego bezpłatnymi auskultantami dla swego okręgu.

Według doniesienia c. k. starostwa z Brodów z dnia 24 sierpnia 1883 r. l. 16008 sprawdzony został księgosusz na pograniczu rossyjskiem w Poczajowie i Rastowcach. Z tej przyczyny, w myśl § 6 ustawy z dnia 29 lutego 1880 r. Dz. p. p. nr. 37, ustanowiony został 20 kilometrowy okręg pomorowy, do którego wcielono z powiatu brodzkiego miejscowości: Batków, Blich, Czystopady, Dudyń, Gontowa, Huidawa, Jaśniszcze, Kutyszcze, Maleniska, Markopol, Milno, Nakwasza, Niemiacz, Orzechowczyk, Palikrowy, Panasówka, Ponikowce, Podbereżce, Podkamień, Popowce, Ratyszcze, Roniów, Seretce, Styberowka, Szyszkowce, Tetylkowce, Trościaniec wielki, Wertetka, Wierzbowczyk, Zagórze, Założce i Zwyżyń włącznie z przysiółkami, jakie do tych miejscowości należą. W tych miejscowościach obowiązują postanowienia §§. 12, 13 i 27 wyżej powołanej ustawy i rozporządzenia ministeryalnego d. 12 kwietnia 1880 Dz. p. p. nr. 38.

Co się [illegible]daje do powszechnej wiadomości.

Z[illegible] Namiestnictwa.
L[illegible] 26 sierpnia 1883.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Wiedeń, 3 września. Biuletyn o zdrowiu Najd. Cesarzewiczowej wydany o godzinie 10 przed południem: Najd. Cesarzewiczowa przepędziła noc dzisiejszą spokojnie. Przebieg słabości zupełnie prawidłowy. Stan zdrowia ze wszech miar zadawalający. Nowonarodzona Arcyksiężniczka ma się zupełnie dobrze.

Lwów, 4 września.

Podpisanie przedwstępnych punktów traktatu z Annamem przyjęte zostało w ogólności przez prasę francuską nader przychylnie, chociaż znalazły się jak zwykle dzienniki, które to i owo w nich przyganiają. Tak na przykład *Télégraphe*, inspirowany przez p. de Freycinet, niezadowolony jest z paragrafów rozszerzających protektorat francuski na całego Tonkinu i annektujących prowincyę Binh-Thuan do Kochinchiny francuskiej. Lęka się on, aby wykonanie owych dwóch paragrafów nie stało się powodem groźnego zatargu z Chinami. Według tego organu, dwór pekiński oświadczający dotąd, że nie uznawał i nie uznał traktatu podpisanego w Sajgonie w r. 1874, tem pewniej uznać nie zechce ugody zawartej w Hue, zwłaszcza w chwili, kiedy upiera się przy swojem, dopominając się nieustannie o swoje prawa zwierzchnicze nad Anamem i Tonkinem, a to głównie dla oddalenia pretensyj francuskich. Pomimo tego, *Télégraphe* nie wierzy w wojnę z niebieskiem państwem, twierdząc, że Chiny co najwyżej będą tylko protestowały. Przyznać należy, że wobec pogłosek, rozszerzanych przez dzienniki angielskie, o ciągłem zbrojeniu się Chińczyków, optymizm organu p. Freycineta wydać się może cokolwiek przedwczesnym i świadczącym tylko o zadowoleniu z rezultatu ostatniej kampanii francuskiej na dalekim Wschodzie. *Temps* — jako organ półurzędowy—twierdzi, że co do interesów europejskich w Anamie, traktat podpisany w Hue w niczem ich nie zmienia, nie wprowadza bowiem nic nowego do dawnego stanu rzeczy. W istocie ugoda z 5 marca i 31 sierpnia 1874 roku orzekała, że królestwo Anamu „zobowiązuje się politykę swoją zewnętrzną regulować według polityki francuskiej nic nie zmieniając w obecnych swoich stosunkach dyplomatycznych." Ta sama ugoda powierzała rezydentom i konsulom Francyi generalną policyę i sądownictwo nad poddanymi innych państw europejskich, tam zamieszkałymi. Nie ma zatem potrzeby obawiać się jakiejkolwiekbądź opozycyi ze strony mocarstw europejskich, któraby mogła być o wiele groźniejszą od „platonicznych protestacyj" Chin. Według tego dziennika traktat obecny ogranicza się na silniejszem tylko i skuteczniejszem zagwarantowaniu wykonania układów poprzednich i na bardziej stanowczem określeniu tego, na co już dawniej królestwo Anamu przystało. Rząd zatem śmiało odpowiedzieć może tym, którzy go krytykują lub krytykować zamierzają za wypowiedzenie wojny bez wiedzy i zezwolenia parlamentu, że od 1874 roku wojna w ścisłem znaczeniu tego wyrazu nie mogła mieć miejsca pomiędzy Anamem a Francyą, a to, co się stało obecnie, jest tylko karą wymierzoną nieuległemu pupilowi przez opiekuna, będącego zupełnie w swojem prawie. *République Française* wreszcie wzywa rząd, by nie spoczywał na zdobytych wawrzynach. Organ ów mniema, że wyprawy do Tonkinu nie należy uważać za skończoną, ponieważ władze anamickie posiadają bardzo wątpliwy wpływ nad bandami zrekrutowanemi przeciw Francyi i rzuconemi na jej wojska. Nie ulega wątpliwości, że Czarne Sztandary i sprzymierzeńcy Chińczycy nie ulegną dobrowolnie rozkazom przesłanym z Hué i nie złożą broni. „Na bardzo poważne wysiłki musimy być jeszcze przygotowani — mówi *République Française* — i uważalibyśmy nasz rząd za dziwnie nieoględny, gdyby z powodu wybornych wiadomości otrzymanych wczoraj, zrzekł się jutro zamiaru wysłania posiłków i nie myślał o tworzeniu kolumn pochodowych, o których była mowa na ostatniem posiedzeniu rady ministeryalnej. Aż do zupełnego uspokojenia kraju powinniśmy utrzymywać tam znaczne siły; należy unikać wszelkich niespodzianek".

Tak przemawiają w tej sprawie trzy najważniejsze i najpoważniejsze organa stronnictwa republikańskiego. Wyrażają one dość jasno zadowolenie, jakie wywołało powodzenie broni francuskiej w ostatnich zwycięztwach, oraz odpowiedzialność, jaka ztąd wynika. Wskazują jednak także, że Francya powinna się trzymać nadal polityki rozumnej i ostrożnej. Organa innych stronnictw zgadzają się również mniej więcej z tem zapatrywaniem, a wrażenie ogólne świadczy o radości

---

2)

RUINY STAREGO HALICZA

(Ciąg dalszy.)

II.

Głucho i pusto na Załukiewskiej wyżynie — wspaniałe jej pomniki zaginęły na zawsze — jej sława i świetność zgasła w ciągu pokoleń w pamięci ludzkiej, a dziś

„Żałosna trawa, ziemię liść rozściela,
„I drzewo tęskne przekłania konary;
„Bo wstały czasy, nie czasy wesela,
„Pustynia całe zaległa obszary.
(*Wyprawa Igora.*)

Odarta ze wszystkich zaszczytów, rozwarta falom i wiatrom, zaorana pługiem, obsiana i uprawna, gdzieniegdzie ugorem, gdzieniegdzie wąskiemi dróżynami przerznięta, miała wyżyna Załukiewska pójść w wieczyste zapomnienie i wraz z tatarskiemi zgliszczami zamknąć w swej głębi całą tajemnicę bujnych i głośnych zdarzeń, której widownią była przed wieki.

I zdawało się, że nie odsłoni się nigdy pełna mroku przeszłość tej ziemi; że dzieje starej stolicy ruskiej pozostaną zagadką historyczną, do której rozwiązania zabraknie wyraźnych świadectw. Tylko sterczące gdzieniegdzie okopy ziemne i gęściej rozsiane mogiły, tudzież ogromny, drzewami i krzakami zarosły wał od strony, w której Łukiew gubi się w nurtach Dniestru, a wreszcie wznosząca się romańska cerkiew Pantalemona, przebudowana w kościół św. Stanisława, pozostały niemą wprawdzie ale mimo to dla bystrych badaczy dość wymowną wskazówką do określenia stanowczego, gdzie należy szukać dawno zatartych już śladów starożytnego i książęcego grodu Halicza.

Uwaga uczonych spocząć też musiała przedewszystkiem na tej ciekawej budowie romańskiej o wspaniałych portalach i pięknych absydach, jako jedynej na wierzchu stojącej pozostałości dawnej książęcej rezydencyi. Z daleka już widzieć się daje wysoko położona płaszczyzna, zniżająca się pagórkowato ku dzisiejszemu Haliczowi, na której rozsiadła się maleńka wioseczka, św. Stanisław. Wśród skromnych chat włościańskich występuje na tem uroczem wzgórzu bardziej imponująco ciosowy kościółek św. Stanisława, przyparty od północy do wysokiego wału ziemnego przed wieki dla obrony usypanego i odosobniony małym cmentarzem od niskiego budynku klasztornego, należącego do zakonu Franciszkanów polskich, będących zarazem tej wioski właścicielami.

Zapiski wyjęte z archiwum akt grodzkich i ziemskich wskazują niewątpliwie, że kościołek ten z okolicznemi gruntami stanowił w XVI w. własność proboszcza łacińskiego w Haliczu, a dwie oblaty starostwa halickiego przechowane w tychże samych aktach grodzkich dowodzą, iż za zewoleniem Zygmuntn III i przy pośrednictwie arcybiskupa Solikowskiego, kościoł ten wraz z gruntami na początku XVII w. przeszedł w posiadanie ks. Franciszkanów. O wsi franciszkańskiej św. Stanisław mowy wówczas jeszcze nie było. Dopiero później Stanisław Włodko, wyjewoda bełzki, zapisał konwentowi temu łan Pobereże, ciągnący się od wsi Załukwi do rzeki Łomnicy na wschód Dniestru i na tym łanie osadzono poddanych klasztornych, z których powstała wioska pod imieniem św. Stanisława.

W zeznaniu zaś świadków z r. 1628, przy sposobności sporu o grunta gminy Halickiej z plebanem Halickim, czytamy, „iż plebańskie pole Jeżów leży z tej strony od św. Stanisława kościoła, a przedtem niekiedy cerkwi św. Pantalemona", a zapiska ta wyraźnie wskazuje, iż jeszcze w XVII w. utrzymała się żywo tradycya o kościele św. Stanisława, że był niegdyś cerkwią i nosił praźnik św. Pantalemona.

Lecz jaką kolej losów przechodził ten kościołek przed XVI wiekiem, tego dokumentami dziś stwierdzić nie podobna. Kroniki klasztornej nie ma, w tradycyi nic się nie zachowało, a w takim razie trzeba umieć ze ścian gmachu wyczytać zagadkę jego przeszłości.

Wdzięcznego tego zadania podjął się prof. Łuszczkiewicz, gruntowny badacz architektury średniowiecznej, który już w r. 1880 ogłosił w publikacyach Akademii umiejętności, a mianowicie w drugim tomie sprawozdania komisyi do badania historyi sztuki w Polsce, cenne studyum p. t. Kościół w św. Stanisławie pod Haliczem z resztkami romańskiej cerkwi Pantalemona. Opierając się w części historycznej przeważnie na materyale archiwalnym, dostarczonym przez prof. Szaraniewicza, odtworzył p. Łuszczkiewicz w części architektonicznej pierwotne cerkiewne formy dzisiejszego kościoła św. Stanisława i zaznaczył pomnikowi temu właściwe w historyi sztuki stanowisko. Głębsze studyum tego pomnika doprowadziło szanownego autora do przekonania, że kościołek św. Stanisława przedstawia się jako dzieło późniejszemi restauracyami zmienione, a mianowicie nowszą jest cała część górna z dachem, frontonami i sygnaturką zewnątrz, a sklepieniem wewnątrz; że to, co jest bez zaprzeczenia pierwotnem w budowli, nosi charakter stylowy romański, a w planie jest cerkwią prawosławną w rodzaju najstarszych klasztornych cerkwi kijowskich co najmniej dziełem XIII w., w zasadzie organicznie przeprowadzoną; że gmach ten jako cerkiew stał czas długi pustką — zniszczoną w górnych częściach, a znaczny przeciąg czasu oddzielał epokę jej przemiany w kościół, przez zatracenie charakteru dośrodkowego budowy na charakter bazylikowy.

Z tak streszczonym rezultatem pracy p. Łuszczkiewicza zgodził się prof. Szaraniewicz i poparł dłuższym poglądem historycznym zapatrywanie, że cerkiew ta zbudowaną została za panowania Romanowiczów, kiedy wpływ cywilizacyi zachodniej ożywczym prądem płynął do książęcego Halicza. Zarówno związki rodzinne, jak również polityka zewnętrzna zbliżała Romanowiczów do zachodu, zapoznawała ich z głośniejszemi zdarzeniami w Polsce, Węgrzech i Niemczech i stawiała nawet Romana i jego synów w bezpośredniej styczności z papieżem, gdy chodziło czy to o przystąpienie do unii, czy o koronacyę księcia Daniły w Drohiczynie, czy wreszcie o wymierzenie kar i cenzur kościelnych na tegoż króla, gdy od unii odstąpił i zerwał z systematem zachodnio-europejskich państw katolickich, którego głową polityczno-kościelną był papież. Takim strumieniem kościelnym musiały niewątpliwie płynąć do Halicza pojęcia i wyobrażenia cywilizacyi zachodniej, niedające się jednak na podstawie kronikarskich zapisek dokładniej określić.

W każdym atoli razie zbadana cerkiew w św. Stanisławie, stwierdziła w tych okolicach wyraźny wpływ zachodniej kultury z jej romańskiemi formami na architekturę bizantyńską, a studya uczonego Uwarowa wskazują dowodnie, iż wpływ ten w XII i na początkach XIII wieku sięgał na daleki Wschód, gdzie na bizantyńskim planie, ale w romański sposób, budowano cerkwie sus-

narodu, który po tylu i tak długich upokorzeniach i niepowodzeniach, doczekał się wreszcie wypadku podnoszącego jego znaczenie, chociażby tylko w odległych krainach.

W dalszym ciągu podanych przez nas wczoraj doniesień telegraficznych z prowincyj o objawach uczuć radości z powodu szczęśliwego rozwiązania Najdostojniejszej Arcyksiężnej Stefanii, otrzymujemy jeszcze następujące depesze:

W Krakowie po odbytem nabożeństwie, ksiądz biskup z duchowieństwem, władze sądowe, finansowe i dyrekcye szkół średnich, składały na ręce delegata c. k. Namiestnictwa najgłębsze życzenia, z powodu szczęśliwego rozwiązania Najdostojniejszej Arcyksiężnej Stefanii.

W Grybowie, Ciężkowicach i Bobowy odbyły się solenne nabożeństwa a w dwóch ostatnich miejscowościach powitano radosną nowinę wystrzałami z moździerzy i oświetlono wieczorem okna domów.

Żywiec obchodził ten dzień nabożeństwem solennem, wystrzałami z moździerzy, po którem przybyły wszystkie władze rządowe złożyć życzenia w ręce Starosty, przybyli także urzędnicy kolejowi i zarządu dóbr Arcyksięcia Albrechta, jakoteż reprezentanci gmin Żywca i Zabłocia, nauczyciele, żandarmerya i gmina izraelicka, niosąc wyraz najszczerszych życzeń.

Kałusz. Skoro tylko moździerzowe wystrzały zwiastowały ludności radosną nowinę, wnet domy przyozdobiono chorągwiami, a wieczorem miasto zajaśniało rzęsistą iluminacyą. Tegoż dnia odbyły się nabożeństwa we wszystkich świątyniach, przy udziale władz rządowych i autonomicznych, młodzieży szkolnej i licznej ludności. Wydział powiatowy, rada miejska, korporacye pospieszyły złożyć życzenia dla Najj. Dynastyi na ręce Starosty.

Cieszanów. Na odgłos moździerzowych wystrzałów pospieszyły wszystkie urzęda i korporacye, duchowieństwo, zwierzchności miasta i kahału złożyć na ręce Starosty wyrazy radości i najgorętszych życzeń. Nabożeństwa w kościele i cerkwi odbyły się przy udziale władz i natłoku publiczności. Wieczorem rzęsista iluminacya.

Jaworów zajaśniał wspaniałą illuminacyą; budynek urzędu gminnego i wiele domów prywatnych było pięknie dekorowanych. tłumy ludności roiły się wśród oświetlonych ulic, wznosząc pełne zapału okrzyki. Nabożeństwa dziękczynne odbywały się w kościele i cerkwi, jakoteż w synagodze, poczem wszystkie władze urzędowe i autonomiczne, reprezentacya miasta i deputacye z wielu gmin powiatu, przełożeństwo gminy izraelickiej, grono nauczycielskie i przełożeństwo izraelickiego stowarzyszenia „Jad Charuzim“, złożyły życzenia swe na ręce Starosty.

Sanok obchodził niemniej uroczyście radosną chwilę, nabożeństwem, illuminacyą i pochodem z muzyką. Wszystkie władze, urzęda i korporacye, duchowieństwo i stan nauczycielski pospieszyły do Starosty z wyrazami życzeń; cała ludność bez różnicy wyznania wzięła udział w radosnych manifestacyach.

Łańcut, Przeworsk, Radymno, niemniej radośnie obchodziły dzień urodzin Najd. Arcyksiężniczki.

Jarosław. Po nadejściu radośnej wiadomości, zwiastowanej wystrzałami, wszystkie gmachy znaczniejsze wspaniale udekorowano; wieczorem zapłonęło miasto tysiącem świateł; muzyka, grając hymn ludowy, przeciągała ulicami, a licznie zgromadzona publiczność wydawała pełne zapału okrzyki na cześć Najd. Cesarskiego Domu. Wczoraj odbyło się uroczyste nabożeństwo we wszystkich świątyniach, podczas którego wszystkie sklepy były zamknięte. Następnie wszystkie władze, urzęda i korporacye, duchowieństwo dekanatu przez usta miejscowego proboszcza, deputacya rady powiatowej z prezesem hr. Stefanem Zamoyskim na czele, deputacya rady miejskiej pod przewodnictwem p. Bartoszewskiego burmistrza, dyrektor i grono nauczycieli szkoły realnej, nauczyciele szkoły ludowej, rabin, przełożony i delegaci izraelickiej gminy wyznaniowej, pospieszyli złożyć wyrazy swych życzeń na ręce Starosty Burmistrz p. Bartoszewski, wygłosiwszy stosowną mowę, rozdawał wsparcia pomiędzy ubogich. Podobnież obchodzono radosną nowinę w innych miejscowościach powiatu, w Radymnie, Sieniawie, Pruchniku itd.

W Bochni, wśród radosnych manifestacyj złożono około 100 zł. na wyposażenie ubogiej dziewczyny.

W Tyśmienicy rozdano pomiędzy ubogich jałmużnę. Solennemi nabożeństwy w świątyniach wszystkich obrządków, odśpiewaniem *Te deum* i hymnu ludowego, pobudkami i korowodami z pochodniami, tudzież rzęsistą illuminacyą obchodziły radośny dzień przy ogólnym współudziale ludności miasta i miasteczka: Bohorodczany, Borszczów, Czortków, Dąbrowa, Dobromil i Bircza, Gródek, Kossów, oraz Kuty i Pistyń, Mielec i Radomyśl, Sambor, Tłumacz oraz Tyśmienica, Ottynia i Niżniów, Wadowice, Zaleszczyki i Tłuste, Zbaraż, Złoczów i t. d. W wymienionych pomiędzy powyższemi miastach powiatowych zarówno pojedynczy obywatele, jak deputacye gmin miejskich i wiejskich urzędów państwowych i autonomicznych, duchowieństwa i wojska, szkół tudzież rozmaitych korporacyj i sfer obywatelskich, składały na ręce pp. reprezentantów władzy politycznej najgorętsze życzenia, oraz wyrazy hołdu i najwierniejszego przywiązania dla Najdostojniejszego Cesarzewiczostwa, jak nie mniej dla całego Najj. Domu monarszego.

W Przemyślanach powitano wiadomość salwami, wieczorem pochodem z muzyką, a nazajutrz rano odbyło się dziękczynne nabożeństwo: Urzędnicy gremialnie składali na ręce p. starosty wyraz uczuć hołdu i wierności, a z tym semym wyrazem pospieszyły reprezentacya gminna i powiatowa.

W Brodach, po salwach, przystrojono domy. Nazajutrz nabożeństwo przy udziale ludności i władz. Następnie duchowieństwo obu obrządków i wszystkie władze tak rządowe jak autonomiczne, tudzież gmina izraelicka składały najszczersze życzenia w ręce starosty. Przez cały czas przebywania deputacyj w starostwie, przygrywała przed zabudowaniem muzyka miejska.

W Stryju po pobudce, wczoraj rano odtej, nastąpiły nabożeństwa w kościele, cerkwi i synagodze, poczem organa rządowe i wszystkie instytucye składały wyraz hołdu i przywiązania na ręce starosty.

W Sniatynie strzałami powitano radosną wiadomość i zatknięciem flag o barwach państwowych na budynkach magistratu i starostwa. Zabłotów uwiadomiony telegraficznie, był illuminowany. W Sniatynie wczoraj pobudka, illuminacya i nabożeństwo.

W Gorlicach spalono ognie sztuczne przy manifestacyach ogólnej radości i zapału.

W Kołomyi była wczoraj rzęsista illuminacya i capstrzyk z muzyką, a nazajutrz nabożeństwo i złożenie wyrazu uczuć na ręce starosty.

W Nisku jeszcze w dniu 2 b. m. odbyła się illuminacya, deputacya gminy złożyła życzenia na ręce starosty.

W Wieliczce, oprócz nabożeństwa solennego, cała ludność, władze i instytucye pospieszyły z wyrazem lojalności i przywiązania dla Najd. Pary Cesarzewiczowskiej na ręce starosty.

W Starem mieście przy takich samych objawach odbyła się illuminacya.

Krosno uczciło dzień nabożeństwem i równie złożeniem życzeń. Tak samo obchodził dzień ten Chrzanów, Rzeszów, Tarnobrzeg, Ropczyce, Sędziszów, Dębica i Wielopole, illuminując wieczorem domy.

W Sokalu, odbył się pochód z pochodniami. Odbyły się nabożeństwa w Sokalu. Bełzie i Krystynopolu; a w 96 gminach powiatu sokalskiego zapowiedziano na wtorek i środę solenne nabożeństwa. Tak samo uczciły Rudki dzień ten, a w Zaleszczykach, wśród rzęsistej illuminacyi przeciągała muzyka ulice miasta i odegrała przed portretami Najdostojniejszej Pary Cesarzewiczowskiej hymn ludowy. Rabin miał podczas nabożeństwa stosowną przemowę. Wieczorem odbyło się przedstawienie galowe w teatrze amatorskim. W Brzesku, Nadwórnej i Delatynie opisane już objawy radości odbyły się w ten sam sposób przy udziale władz i ludności. W Turce i Lisku po salwach moździerzowych, muzyki przeciągały przez ulice; 3 b. m. odbyły się uroczyste nabożeństwa. Turka illuminowaną była wieczorem rzęsiście.

Z Brodów otrzymujemy w uzupełnieniu wiadomości o objawach radosnych, doniesienie, że za staraniem gminy wieczorem odbył się capstrzyk z muzyką, która przed starostwem odegrała hymn ludowy i hymn belgijski.

O podobnych, nader żywych manifestacyach radości, przywiązania i hołdu dla Najdostojniejszej Pary i Domu Panującego donoszą równie z Żółkwi, Żydaczowa, Mikołajowa i Żurawna, a do Rozdołu przybywała ludność i ze wsi okolicznych, by dzielić radość z mieszkańcami miasta. Niemniej żywy udział w uczuciach i objawach wzięły Trembowla, Jasło, Buczacz, Skałat, Grzymałów, Touste, Podwołoczyska, Horodenka, Kolbuszowa, Sokołów, Raniżów i Majdan.

KORESPONDENCYE

Berlin, 1 września.

□ Nadzwyczajna sesya parlamentarna została dziś zamkniętą. Pewne obawy, które nie w obrębie granic niemieckich, lecz w prasie zagranicznej i na giełdzie paryskiej zrazu po zwołaniu parlamentu powstały, a do których przyczyniła się *Kölnische Ztg.* rozszerzeniem nieuzasadnionych pogłosek, okazały się bezpodstawnemi. Parlament został dlatego zwołanym, że stan prowizoryczny względem ugody handlowej z Hiszpanią byłby sprowadził liczne niedogodności i trudności; z pewnej strony doradzano bowiem przemysłowcom i kupcom, którzy z powodu zniżenia ceł mieli straty, aby drogą sądową dochodzili praw swoich, ponieważ prowizoryum nie miało podstawy prawnej. Nadto Izby handlowe przedstawiły kanclerzowi trudności, któreby mogły wyniknąć z niespodzianych zawikłań w Hiszpanii; książę Bismarck zdecydował się tedy zwołać ciało ustawodawcze.

Z góry było rzeczą pewną, że ugoda handlowa będzie potwierdzoną. Zwolennicy wolnego handlu robili pewne trudności, gdyż rząd hiszpański obstawał przy tem, aby rossyjski wyskok spirytusowy, rektyfikowany w Hamburgu, nie uchodził już za wyrób niemiecki; w skutek czego pewni przemysłowcy musieliby ponieść znaczne straty. Opozycya liberalna nie miała widoków powodzenia, ponieważ przedstawiciel miasta Hamburga w radzie związkowej, zrzekł się wszelkiej opozycyi w interesie zawarcia ugody, a konserwatywni obrońcy gorzelnictwa niemieckiego, przekładali interes rolnictwa nad interesa pięciu wielkich firm hamburskich. Rządy niemieckie uznały, że prowizoryczne zaprowadzenie zniżonych ceł pewnych, nie odpowiadało konstytucyi niemieckiej, a wśród poszczególnych stronnictw nie było także pod tym względem żadnej wątpliwości; natomiast długo nie mogły się one zgodzić na to, w jaki sposób udzielić kanclerzowi indemnizacyi: dziś udało się jednak złożyć taką formułę, przeciwko której rząd nie podniósł protestu, a na którą ogromna większość przystała. Kiedy tak wszystkie trudności zostały usunięte, pospieszyli posłowie do domu; nawet socyalistom nie zależało już na tem, aby wywołać dyskusyę nad sprawozdaniem rządowem o przedłużeniu stanu oblężenia w Lipsku.

Odnośne sprawozdanie przyznaje, że w okolicy Lipska położenie w niczem się nie zmieniło. W ciągu roku wydaliła władza policyjna znowu 13 agitatorów, lecz sama agitacya wśród wielkich mas roboczych nie u-

---

dalsko-rostowskie nad Klazmą. Wobec tego tem większy interes budzić musiała rozprawa o halickiej cerkwi św. Pantalemona, która znawców sztuki w wysokim stopniu zaciekawiła, a ludzi, ogrzanych miłością narodowych pamiątek, zmusiła do dalszych skrzętnych poszukiwań archeologicznych w najbliższem sąsiedztwie kościółka św. Stanisława.

Energiczną w tym kierunku inicyatywę podjął prof. uniwersytetu lwowskiego dr. Izydor Szaraniewicz, który z gorącym zapałem, przy skromnym stosunkowo zasiłku pieniężnym, zajął się odszukaniem śladów starego książęcego jeszcze Halicza i przy ruchliwej zabiegliwości, w krótkim czasie wydobył z ziemi bogaty i wielce pouczający materyał, rzucający nowe światło na całą początkową architekturę ruską. W poszukiwaniach tych dzielnej pomocy użyczał profesorowi Szaraniewiczowi grecko-katolicki proboszcz z Załukwi, ks. Leon Laurecki, który, wpadłszy raz na ślad starych zabytków, niestrudzenie odtąd przez lat kilka czuwał nad wykopaliskami na całym obszarze pobliskich pól i skrzętnie gromadził w swoim domu znalezione przy kopaniu fundamentów i wśród rumowisk odłamy ornamentów kamiennych, skorupy i ceglane płyty, okryte różnokolorową polewą, a szczątki te dozwoliły znawcom przynajmniej w przybliżeniu ocenić wiek i architektoniczne własności budowli, do których były użyte.

III.

Już dawniej orzący rolnik w Załukiewskiej wyżynie, potykał swoim pługiem na kamienie, kawałki tufu i czerepy z jakichś naczyń, już dawniej dostrzegał w ziemi połamane kości ludzkie, lub wydobywał szczątki glinianych urn, a to dawało podstawę przypuszczeniom, iż w głębi ziemi kryją się fundamenta ruskich budowli, odległej sięgających starożytności. Chodziło jednak o wskazanie miejsca, gdzieby kopać należało, aby odszukać pod warstwą uprawnej i urodzajnej ziemi ślady starych budowli. Skąpe wskazówki kronikarskie i kilka zapisek archiwalnych dały w tej mierze dokładne objaśnienie. Zbadawszy je umiejętnie, przyszedł prof. Szaraniewicz do tego przekonania, że na owem płaskowyżu Załukiewskiem, gdzie się rozległa pod tryangulacyjnym znakiem wśród pola kamienna ruina, zarosła krzakami, z daleka ledwo dostrzegalna, stała cerkiew św. Spasa (Przemienienia Pańskiego) już w wieku XII i to w pobliżu książęcego dworu, w obrębie starodawnego grodu Halicza.

O cerkwi św. Spasa w Haliczu, jako o stolicy księstwa, zachowała się wiadomość w drugiej części latopisa Hipackiego pod r. 1152. Ówczesny książę Halicki Włodzimirko udał się był — jak pisze kronika — do cerkwi św Spasa z pałacu swego na nabożeństwo wieczorne, i gdy stanął na gankach wiodących do świątyni, widział zjeżdżającego posła Wielkiego księcia kijowskiego z książęcego pałacu i urągał się z niego, mówiąc: „pojechał mąż ruski, wszystkie włości zabrawszy z sobą“ — a rzekłszy to, poszedł na połaty (galerye) cerkwi. Poseł ten, imieniem Piotr Borysławicz, upominał się o zwrot niektórych grodów wołyńskich, które książę Halicki od Wielkiego księcia trzymał w zastawie. Kronika Hipacka dodaje, że poseł ten stanął na noclegu w Bołszowie, zjeżdżał przeto z książęcego zamku w kierunku do Bołszowa. Po odprawionem nabożeństwie, książę Włodzimirko, wychodząc z cerkwi św. Spasa, na miejscu tem samem, z którego urągał się posłowi Piotrowi, został apopleksyą tknięty i zaniesiony do pałacu swego, wkrótce umarł.

Taż sama kronika opisuje następnie, jak w Halickim zamku książęcym przyjmuje Jarosław, syn i następca Włodzimirka, siedząc w gronie przedniejszych w żałobnych szatach, owego posła Piotra, którego następnego dnia z Bołszowa przywołał.

Niemniej cenną wiadomość o cerkwi św. Spasa, znachodzimy w wizyi urzędowo-sądowej z r. 1628, datowanej ze znanej dziś miejscowości Kamienny wywóz nad Czwią (dawna nazwa Łomnicy). Cytowani świadkowie zeznają w tym akcie, iż naprzeciw tego Kamiennego wywozu widać pole Jeżów; jest ono uroczyskiem, to jest pamiątkowem, niegdyś głośnem, a obecnie niezasiedlonem miejscem, na którem leżały dwie wsie: Hrehorów i Perewozy, spustoszone przez Tatarów. Wsie te należały niegdyś do parafii łacińskiej. Naprzeciw Kamiennego wywozu była ongi cerkiew św. Spasa. Ztąd prowadził tak zwany Spaski gościniec do Błudnik, leżących cokolwiek niżej po przeciwnej stronie Łomnicy. Były tam także wielkie odwieczne jabłonie i grusze, powykopywane później samowolnie przez ludzi, tak że 1628 roku pozostały na tem miejscu tylko jamy. Wówczas jeszcze można było oglądać piecyska wyżej wymienionych wsi Hrehorowa i Perewozów w tem miejscu, gdzie niegdyś stały ich domy, chaty, piwnice i sady.

Zważając tedy, że stary książęcy gród Halicz, według kronikarskich wskazówek, rozlegał się wzdłuż Łomnicy ku Dniestrowi i Łukwi, że pole, na którem stała chwastem zarosła ruina, jeszcze pod dziś dzień polem Jeżowem, a gościniec prowadzący obok do rzeki Łomnicy Kamiennym wywozem się zowie, że ruina ta na najwyższem całej tej wyżyny miejscu jest położoną i że ztamtąd całą drogę, prowadzącą do Bołszowa dobrze widać, wypowiedział już w roku 1879 prof. Szaraniewicz przekonanie, iż w istocie ruina ta pochodzi z cerkwi św. Spasa, wspomnianej w kronice Hipackiej.

Po przeniesieniu Halicza na dzisiejsze jego miejsce, cerkiew ta jeszcze stała i była cerkwią wspomnionych dwóch wsi: Hrehorów i Perewozy, które należały niegdyś do dotacyi plebana łacińskiego obrządku. Roku 1427 obie te wsie już były przez nieprzyjaciela opuszczone, a z niemi zapewne i cerkiew św. Spasa przemienioną została w ruinę, z której materyał kamienny został z biegiem wieków rozebrany i do innych budowli w obecnym Haliczu użyty.

Spostrzeżenia swoje zakomunikował profesor Szaraniewicz księdzu Laureckiemu z Załukwi, który już w kwietniu ubiegłego roku doniósł, że w istocie o kilka sążni obok tryangulacyjnego znaku odkopał wschodnią część fundamentów starodawnej bazyliki, a wkrótce potem odkopano resztę fundamentów i zarysował się w swej pierwotnej formie plan cerkwi z trzema absydami. Lecz zaledwie uczeni zaczęli się zastanawiać nad budową cerkwi św. Spasa, doszła nowa wiadomość, iż w oddaleniu o pół kilometra od ruiny Spaskiej na polu Karaima w Załukwi, w tak zwanym „Kasprowym gaju“, na polu, łanami zbóż pokrytem, odkopano fundamenta jakiejś wielobocznej budowli, nazwanej rotundą lub poligonem, a wkrótce potem na południe od poligonu, odkryto koło Dąbrowy „na Biduniu“ nowy fundament jakiejś cerkwi i znaleziono mały fragment bazy filarowej i jeden płasko rzeźbionego ornamentu, pochodzącego z górnej budowy, a zabytki te zasługiwały na szczególniejszą uwagę znawców.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

MICHAŁ CHYLIŃSKI.

stała wcale. Posłowie do parlamentu Bebel i Liebknecht, naczelnicy ruchu socyalistycznego w Niemczech, wydaleni z Lipska, osiedli nad samą granicą powiatu, w którym nie wolno im przebywać, a nadto sprowadziło się tam niedawno dwóch jawnych agitarów socyalistycznych. Policya ma liczne do zwalczenia trudności, gdyż okręg, dotknięty stanem oblężenia, obejmuje kilka miejscowości, a w każdej z nich nietylko jest osobna władza policyjna, lecz w radach gminnych zasiadają prawie wszędzie zwolennicy stronnictwa przewrotu. Wobec tego niepodobną prawie jest rzeczą wykonywać dozór nad agitatorami, tembardziej zaś mowy być nie może o uniemożebnieniu agitacyi samej. Rząd saski nie może przeto zdecydować się na zniesienie stanu oblężenia, zwłaszcza, że w takim razie tryumfujący socyaliści mieliby ręce zupełnie wolne, a publiczność wielceby została zaniepokojoną. Z tych powodów stan oblężenia został przedłużony aż do drugiej połowy czerwca r. p. Wiadomo, że w roku przyszłym ustawa antisocyalistyczna utraci moc obowiązującą; nie ulega wątpliwości, że rząd wniesie projekt co do przedłużenia ustawy, a wówczas nastąpią też niezawodnie namiętne rozprawy, których socyaliści zrzekli się obecnie.

Wczoraj był minister Puttkamer przedmiotem silnych zaczepek w parlamencie, przy obradach nad interpelacyą wniesioną przez liberalnych. W okręgu wyborczym Torgawa-Liebenwerda potrzebny jest ponowny wybór posła, ponieważ mandat dotychczasowego posła został uznany za nieważny. Podług konstytucyi, wybór ponowny winien być zarządzony „natychmiast". W tym jednak wypadku, chociaż sprawa ta ciągnie się już od stycznia, nie było jeszcze ponownego wyboru, a nawet ustanowiony już termin, znowu odroczony został. Pan Puttkamer, gdy liberalni wnieśli doń zażalenie, nie chciał dać nagany władzy prowincyonalnej, oświadczając, że wyraz „natychmiast" nie wkłada na władzę żadnego obowiązku nagłego działania. Liberalni zarzucili tedy ministrowi stronniczość, gdyż odroczenie ponownego wyboru miało, zdaniem ich, nastąpić tylko w interesie zwolenników rządu. Minister znalazł się w trudnem położeniu i poniósł porażkę. W okręgu wspomnianym odbędą się wreszcie wybory dnia 4 września.

SPRAWY MONARCHII

Komunikat oficyalny dziennika *Nemzet* oświadcza, iż w sporze kroacko-węgierskim idzie głównie o wyszukanie sposobu i osobistości, któraby podjęła się zawieszenia na nowo zdartych godeł. Jesteśmy przekonani, pisze *Nemzet*, że członkowie naszego rządu nie zmienili na ostatniej naradzie ministeryalnej jednomyślnego zapatrywania, zamanifestowanego na konferencyach wiedeńskich i że tylko powzięli nowe uchwały co do sposobu, w jaki ma być wykonaną decyzya wiedeńska. Prezydent ministrów Tisza udał się do Wiednia dla przedstawienia tych nowych uchwał Naj. Panu. Cały naród oczekuje niezierpliwie rezultatu; sytuacya bowiem, jakkolwiek nie chcemy zapatrywać się na nią, jest bardzo poważną.

Z Pesztu donoszą pod d. 31 sierpnia W ciągu dnia dzisiejszego nie nadeszły do ministerstwa spraw wewnętrznych żadne wiadomości o zaburzeniach. Komisarz rządowy w Zala i wiceżupan raportują, że spokój został już w komitacie przywrócony. Pomimo tego doniesienia z Zala, przedstawiają w ponurych barwach tamtejszy stan rzeczy. Handel ustał zupełnie, kredyt zamknięty, zakaz odbywania jarmarków dotknął przedewszystkiem drobnych przemysłowców. Komisarz rządowy w Egerszeg zarządził, by wszystkie sklepy, szynki i t. d. były zamykane już o godzinie 8 wieczorem. Policya została powiększoną, wojsko skoncentrowano w zagrożonych punktach. Dalej donoszą, że nazwiska przewódców ostatnich rozruchów są dobrze znane władzom, w interesie jednak śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Peszteński *Nemzet* upewnia na podstawie urzędowych informacyj, że ruch antisemicki ukartowanym był już od kilku tygodni. Przewódcy miejscowi w komitatach topolczkim i zalackim znosili się bezustannie z przewódcami antisemityzmu w Niemczech. Niemieckie broszury i pisemka ulotne, podżegające do wypędzenia żydów, rozrzucono tam masami. Agitacya sięgała nawet kół inteligentniejszych.

Austryacko-węgierska konferencya cłowa miała się zebrać pierwotnie w drugiej połowie sierpnia, z powodu jednak nieprzewidzianych przeszkód musiała być odroczoną. Konferencya ta ma zebrać się głównie dla przygotowania materyału do ewentualnego zawarcia traktatu handlowego z Francyą, a ponieważ rząd rzeczypospolitej objawił ponownie intencyę otwarcia rokowań, ambasador austryacki w Paryżu hr. Hoyos otrzymał polecenie poczynienia odpowiednich kroków. Obecnie prowizoryum kończy się z dniem 29 lutego 1884 r. a obydwa rządy przy zawarciu tego prowizoryum zgodziły się w zasadzie na otwarcie w październiku b. r. rokowań, w celu zastąpienia go stale obowiązującym traktatem. W tym stanie rzeczy austryacko-węgierska konferencya cłowa musi zebrać się najpóźniej w połowie bieżącego miesiąca i przyspieszyć w ten sposób swoje prace, aby urząd zagraniczny otrzymał we właściwym czasie potrzebne informacye W Wiedniu nie wątpią w powodzenie rokowań, gdyż obecne prowizoryum nie przynosi korzyści ani monarchii, ani Francyi, obie też strony pragną szczerze zastąpienia obecnego stanu, stanem trwałym.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Zjazd w Salcburgu).

Z powodu zjazdu w Salcburgu pisze berlińska *Kreutz Ztg.*: „Zjazd księcia Bismarcka z austryackim ministrem spraw zagranicznych hr. Kalnokym był od dawna przewidzianym na wypadek, gdyby kanclerz miał udać się do kąpiel austryackich. I myśmy zapisywali kilkakrotnie tę wiadomość, dodając zawsze, że gdyby kanclerz miał udać się do Austryi spotka się niezawodnie z kierownikiem austryackiego urzędu zagranicznego. Stało się to wprawdzie nie w Gastein, jak zapowiadały dzienniki, lecz w Salcburgu, gdzie ks. Bismarck w przejeździe z Kissingen do Gastein miał zamiar zatrzymać się przez czas jakiś. Łatwem było do przewidzenia że między obydwoma dyplomatami, którzy nie widzieli się od półtora roku, nastąpi przy tej sposobności wymiana zdań co do politycznego położenia; zdaje nam się jednakże, iż wszystkie daleko sięgające konjektury wysnuwane z tego spotkania są zupełnie nieusprawiedliwione. Naprzód nie ma żadnego powodu do jakichkolwiek układów, a zresztą obaj dyplomaci postępują solidarnie we wszystkich ważniejszych kwestyach, przedewszystkiem zaś tam, gdzie idzie o utrzymanie pokoju europejskiego, a w tej mierze nie potrzeba absolutnie żadnego nowego porozumienia ani układu. Mimo to zjazd w Salcburgu nie jest bez znaczenia, uważany być bowiem może jako ponowna i zrozumiała dla wszystkich wskazówka, że obok wspólności interesów obydwóch mocarstw, trwa w nieosłabionej sile przyjaźń osobista Monarchów i Ich kierujących ministrów i ona to jest cenną rękojmią opartego na niewzruszonej podstawie szczęśliwego stosunku".

(Z Frohsdorfu).

Do dzienników wiedeńskich telegrafują pod d. 1 września z Frohsdorfu: Dzisiaj o godzinie 9 z rana odprawiano pierwsze uroczyste egzekwie za duszę zmarłego hr. Chamborda. Na pół godziny przed rozpoczęciem nabożeństwa poczęły zajeżdżać powozy z zapowiedzianymi gośćmi. Pierwszy przybył Najd. Arcyksiąże Karol Ludwik, ponim zaraz inni Najd. Arcyksiążęta i Arcyksiężne i wiele osób arystokracyi austryackiej Najd. Arcyksiążęta i Najd. Arcyksiężne powitani zostali przed zamkiem przez członków rodziny zmarłego. Arystokracya francuska i kawalerowie honorowi zajęli miejsca po prawej stronie wjazdu; duchowieństwo oczekiwało wysokich Gości w podworzu zamkowem. Nabożeństwo żałobne celebrowane przez nuncyusza Vanutellego rozpoczęło się mszą św. w czasie której chór spiewaków wykonał *requiem* Hübnera. Najd. Arcyksiążęta złożyli osobiście swoje kondolencye hrabinie Chambord, która z powodu wielkiego osłabienia mało tylko przyjmowała osób. Uważają za rzecz pewną, że na pogrzeb do Gorycyi przybędzie także Najd. Arcyksiąże Albrecht. Ceremonij kościelnych dokona arcybiskup gorycki Zorn.

(Podróż carska do Danii.)

Dnia 28 sierpnia, jak donosi *Pol. Corr.* odjechała para carska do Kopenhagi na statku *Derżawa*, któremu towarzyszą jeszcze dwa inne statki *Europa* i *Carewna*. Przed odjazdem odbyło się na statku śniadanie, do którego, oprócz kilku wysokich dygnitarzy, zasiedli także wielcy książęta Włodzimierz i Aleksy. Parze carskiej towarzyszą jej dzieci i nieliczna świta złożona z admirała Kremera, adjutanta księcia Oboleńskiego, hrabiego Olsonfiewa i damy honorowej Goleniszew-Kutuzow. Jedynie tylko stosunki familijne są powodem i celem tej podróży; na czas nieobecności cara nie ustanowiono też regencyi, a wszystkie ważniejsze sprawy będą przesyłane mu do Kopenhagi; zatwierdzanie zaś spraw mniejszej wagi poruczone zostało wielkiemu księciu Włodzimierzowi. Przed odjazdem udzielił car urlopu ministrowi dworu hr. Woroncow - Daszkowowi, ministrowi wojny generałowi Wannowskiemu, prezydentowi ministrów panu Reuternowi i generałom Richterowi i Czerewinowi. Wspomnieć też należy, że car polecił przesłać hrabinie Chambord pismo kondolencyjne.

Dnia 30 sierpnia o godzinie $10^1/_2$ z rana przybyła rossyjska para carska do Kopenhagi. Chrystian, król duński i syn jego Jerzy, król grecki, wyjechali na jej spotkanie, podczas gdy reszta członków duńskiego dworu i wysocy dostojnicy zgromadzili się na zamku Fredensborg. Oddział gwardyi przybocznej wraz z huzarami tworzył szpaler a wielki tłum ludu głośnemi okrzykami witał córkę i zięcia króla. Oddział huzarów otwierał pochód, który przez ulice, ozdobione chorągwiami, pozdrawiany wszędzie przez tłumy udał się na dworzec kolei żelaznej, gdzie car, carowa wraz z całym orszakiem odjechali koleją do Fredensborga.

KRONIKA

P. Edward Augustinek, dyrektor c. k. szkoły tkackiej w Jägerndorf, któremu Ministerstwo oświaty udzieliło pozwolenia, by radą i czynem poparł usiłowania stowarzyszenia „Spójni", skierowane ku podniesieniu przemysłu tkackiego, zwiedził dotąd wspólnie z delegatami pomienionego stowarzyszenia Kossów i Horodenkę, jako ogniska tego przemysłu we wschodniej części kraju Należy się spodziewać, że p. Augustinek zwiedzi niebawem podobne ogniska w zachodniej Galicyi, a mianowicie Korczynę i Błażowę i że c. k. Ministerstwo nie odmówi mu w tym celu dalszego urlopu.

Centralny komitet jubileuszowy donosi, że posiedzenie obszerniejszego komitetu odbędzie się jutro, we środę w sali towarzystwa kredytowego ziemskiego, o godzinie 6 wieczór. Dla krótkości czasu osobnych zaproszeń komitet nie rozsyła.

(*m*) **W miejskiem muzeum** przemysłowem we Lwowie oglądać można artystycznie wykonane album do przechowania adresów, dyplomów i t. p. przeznaczone dla Jana Matejki. Album to zostało wykonane w pracowni p. Getritza według szkicu i pod kierownictwem p. Ludwika Wierzbickiego, inspektora kolei Lwowsko-Czerniowieckiej i posła na Sejm krajowy; wykonanie roboty introligatorskiej przynosi zaszczyt pracowni p. Getritza; bogatą ornamentykę wykonał w srebrze jubiler p. Badowski według prześlicznego modelu p. Goligowskiego, ucznia tutejszego muzeum przemysłowego; całość robi bardzo miłe wrażenie. Do albumu tego zostanie włożony adres spisany na pargaminie pismem gotyckiem. Piękny ten upominek zostanie wręczony mistrzowi w dniu, w którym obchodzić będzie 25 letni jubileusz znakomitej swej pracy.

— **Program uroczystości ludowej** podczas obchodu jubileuszu odsieczy wiedeńskiej w Krakowie, w dniu 11 września, jest następujący: 1) O godzinie 1 w południe zbiorą się w Rondlu bramy Floryańskiej delegaci z powiatów Galicyi, którzy przybędą na tę uroczystość, i wyruszą o godzinie drugiej w uroczystym pochodzie przez bramę Floryańską, ulicą Floryańską, Rynkiem i ulicą Grodzką na Wawel, gdzie złożą od każdego powiatu po wieńcu na grobowcu Jana III i będą oglądali pamiątki Wawelu. O godzinie w pół do trzeciej po południu wyruszą delegaci z Wawelu na Błonia, gdzie ich powita reprezentacya Rady miejskiej i Rady powiatowej, w imieniu których przemówi prezydent miasta. 2) O godzinie drugiej po południu zbiorą się na placu Matejki włościanie krakowscy do uroczystości zaproszeni i o godzinie trzeciej wyruszą w uroczystym pochodzie przez ulicę Floryańską, Rynek, ulicę Szewską i Wolską na Błonia. Tu do oczekujących na ten drugi pochód delegatów włościańskich przemówi jeden z włościan krakowskich, a po odpowiedzi przez jednego z delegatów, włościanie krakowscy wręczą delegatom odpowiednie dary, Nastąpi potem rozdawanie medali pamiątkowych oraz broszur i odpowiednie przemówienia. 3) O godzinie piątej wieczorem powrót ogólny przez ulicę Wolską, przed kościół ks. Karmelitów, gdzie nastąpi na ścianie kościoła ks. Karmelitów odsłonięcie tablicy pamiątkowej z napisem: „dnia 11 września 1883 r. włościanie polscy, zebrani w Krakowie, obchodzili uroczyście dwóchsetną rocznicę odsieczy Wiednia przez Jana Sobieskiego — na pamiątkę czego, kamień ten fundowany." Równocześnie wygłoszoną będzie mowa, obejmująca popularne przedstawienie dziejów odsieczy wiedeńskiej. 4) Na zakończenie: przyjęcie włościan biorących udział w pochodach w ogrodzie ks. Karmelitów, oświetlenie ogrodu, obraz z żywych osób i przezrocza.

(*m*) **Potwornego zbrodniarza** osądził wczoraj we Lwowie trybunał sędziów przysięgłych pod przewodnictwem radcy p. Białoskórskiego Zbrodniarz ten, Filip Tałataj, z powiatu gródeckiego, odsiedział już w tutejszym zakładzie karnym 5 letnie ciężkie więzienie za zbrodnię zabójstwa, dokonanego na pierwszej swej małżonce, wyszedłszy z więzienia, ożenił się natychmiast z kobietą już niemłodą a uczynił to jedynie w tym celu, aby wejść w posiadanie gruntów, które ta kobieta posiadała, a które przed ślubem przyrzekła odstąpić mu na własność. Tymczasem zmieniła swoje postanowienie po ślubie, czem doprowadziła Tałataja do takiej wściekłości, że pewnego dnia rzucił się na nią z siekierą i zadał jej kilka ciężkich ran w rękę; tylko przytomności umysłu zawdzięcza Tałatajowa swoje ocalenie Widząc, że zamach nie powiódł się, podpalił Tałataj chałupę swojej małżonki; ogień przeniósł się z tej chałupy na sąsiednie zabudowania i pochłonął całe mienie kilku gospodarzy, wyrządzając im szkodę na kilka tysięcy zł. Oskarżenie opiewało na zbrodnię usiłowanego morderstwa i podpalenia, przysięgli atoli potwierdzili tylko pytanie co do zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała i zbrodni podpalenia, a trybunał wymierzył zbrodniarzowi karę 12-letniego ciężkiego więzienia.

— **Dyrekcya towarzystwa** gimnastycznego „Sokół" zawiadamia osoby interesowane, że z dniem 1 b. m. otworzony został w temże towarzystwie nowy kurs gimnastyki hygieniczno-racyonalnej dla członków towarzystwa. Cwiczenia odbywają się obecnie w poniedziałki środy i piątki od godziny 7 do 8 wieczorem. Wpisowe wynosi od nowowstępujących członków 1 zł., zaś wkładka miesięczna 1 zł. 10 ct. wraz z prenumeratą *Przewodnika gimnastycznego*. Wpisywać się można w powyższych dniach od 6 do 7 wieczorem w kancelaryi towarzystwa pod l. 7 przy ulicy Kurkowej. W celu uregulowania i powiększenia liczby godzin, uprasza dyrekcya o rychłe zgłaszanie się.

— **Analogie historyczne.** *Univers* w jednym z ostatnich numerów podaje następującą reminiscencyę historyczną: W dziejach zdarzają się nieraz dziwne analogie i powtarzania się, na które przy sposobności godzi się zwrócić uwagę. Do najosobliwszych w tym rodzaju wypadków zaliczyć należy sposób, w jaki wymarły trzy główne linie dynastyj, które rządziły Francyą. Henryka V nie ma już pomiędzy żyjącymi; zakończył on życie na wygnaniu. Trzej ostatni królowie starszej linii Burbonów, Ludwik XVI, Ludwik XVIII i Karol X. byli trzej bracia; trzej ostatni królowie z domu Valois, Franciszek II, Karol IX i Henryk III, byli to trzej bracia; a ostatni trzej królowie linii głównej pochodzącej bezpośrednio od Hugona Capeta: Ludwik X, Filip V i Karol IV byli to także trzej bracia. Niemniej osobliwą jest okoliczność, iż od blisko 250 lat nie nastąpił na tronie francuskim ani razu syn po ojcu. Ostatnim był Ludwik XIV, który wstąpił na tron po ojcu swoim Ludwiku XIII.

— **Wielki pożar,** który przedwczoraj po południu, jak już z depeszy wiadomo, nawiedził miasto Wiedeń, pochłonął ogromne składy drzewa budulcowego i opałowego cieśli Otta, handlarza Scholtesa, księcia Schwarzenberga i hrabiego Hackelberga, położone jeden przy drugim na takzwanej *Rossauerlände*, wraz z mnóstwem budynków, jak tartaki, szopy itd. Płonęły stosy drzew wysokości domów piętrowych, a ogromny obszar, zajmowany przez te cztery składy, był jednem morzem płomieni, które sięgały aż po most Brygity i dworzec Franciszka Józefa. Dzień był bardzo skwarny, a wicher z wzrastającą siłą rozdmuchiwał ciągle pożogę, tak, że o północy jeszcze, po dziewięciugodzinnych, prawdziwie heroicznych wysileniach straży pożarnej, trzech pułków wojska i tysięcy ochotników, wielkie niebezpieczeństwo zagrażało sąsiednim dzielnicom. Gorąco było takie, że w znacznej odległości od miejsca pożaru nie można było stać w oknach, których ramy nieustannie musiano polewać wodą lub okładać zwilżonemi szmatami, ażeby się nie zapaliły od żaru. Rozumie się, że wszystkie domy sąsiednie musiano opróżnić, a jeden z nich kamieniarza Erbana, spłonął do szczętu. Wspaniały grozą widok przedstawiały z wieczora wieże kościołów św. Szczepana i Wotywnego, płonące jaskrawą łuną. Najmniejszy ornament na nich występował z dziwną wyrazistością, jak gdyby wykuty w czerwonym marmurze. W całem niemal mieście od łuny jasno było jak w dzień. Straty są bardzo znaczne, a może dać o nich pojęcie choćby sam fakt, że na jednym tylko składzie cieśli Otta znajdowało się budulca na 400.000 guldenów. W materyale, budynkach i maszynach spalonych wynoszą straty co najmniej dwa miliony zł. Są niestety wielkie poszlaki, że ogień wzniecony został rozmyślnie zbrodniczą ręką, równie jak na parę dni przedtem w dwóch wypadkach wielkiego pożaru przy *Matzleinsdorfer-Linie*. Według *D. Ztg.* właściciele składów drzewa, położonych przy sąsiedniej *Brigittenauer-Lände*, twierdzą, że już na kilka dni przed niedzielą otrzymali listy z pogróżkami, iż wkrótce wszystkie ich zapasy puszczone będą z dymem.

— **Katastrofa na morzu.** Depesza *Lloyda* z Lagos donosi, że parowiec belgijski *Pauline David* rozbił się o skały i zatonął. O losie jego załogi nic dotąd nie wiadomo. Statek ten płynął z Cardiff do Odessy.

— **Niesłychaną pamięcią** popisuje się w Będzinie niejaki Dawid Rosenfeld, uczony talmudzista, który nietylko zna dokładnie wszelkie uczone księgi hebrajskie, ale na pamięć umie 36 ogromnych tomów talmudu — i to jak umie! Od początku do końca może bez zająknięcia zacytować dosłownie tekst, nietylko od pierwszego lepszego punktu, ale od każdego

wyrazu, jeżeli zaś podać mu n. p. wyraz ostatni na jakiej stronie, powiada zaraz liczbę tej strony i recytuje całą na pamięć.

— **Zniesienie niewolnictwa** w Brazylii postępuje bardzo powoli. Od dziesięciu lat liczba niewolników, licząc już i zmarłych, zmniejszyła się w tym kraju zaledwie z 1,547.660 na 1,346.648, a więc o 200.000 mniej więcej. Gdyby miało być tak nadal, to do zupełnego zniesienia tam niewolnictwa potrzebaby jeszcze lat około 70. Przeciętna wartość niewolnika w Brazylii wynosi obecnie 800 zł.

— **Zegar elektryczny,** idący bez nakręcania, wynalazł 19-letni zegarmistrz, nazwiskiem Szyzgala, który model swojego wynalazku zawiózł właśnie do Petersburga. Sprawozdawca *Nowosti* oglądał tę nowość i jest zachwycony prostotą wynalazku, która ma być istotnie genialną. Cały mechanizm składa się z dwóch kół, sprężyny nie ma w nim wcale, obrót nadają maszyneryi dwa elementa elektryczne, potrzebujące zaledwie raz na dwa lata odczyszczenia. Wskazówka nie posuwa się powoli, lecz robi jednostajne, szybkie ruchy, matematycznie równe, co dziś widzimy tylko w drogich zegarkach, wskazujących sekundy. Zegar jeden udzielać może swojego ruchu innym także zegarom, oraz może służyć do telegrafowania. Co najważniejsza, że cały ten przyrząd nie będzie kosztował więcej, jak pięć rubli. Wynalazca przybył do Petersburga w zamiarze wyjednania sobie przywileju na swe dzieło.

Z wystawy sztuk pięknych w Rzymie.

IV.

Świeża a straszna klęska, która nawiedziła Włochy, z niemi zaś i przez nie całą Europę — nagłe zagrzebanie Casamiccioli i włości przyległych w popiołach i ruinie — nie pozwoliła mi dotychczas uiścić się z danego słowa, i dopełnić uprzednich sprawozdań co do międzynarodowej wystawy w Wiecznem mieście. Pospieszyłem był natomiast do Was z parą listami o zdarzonem nieszczęściu i łzawych epizodach jego. A jeśli nie przedłużałem tej bolesnej korespondencyi, to tylko dla tego, iż gdy doszły mnie numera Waszego pisma, spostrzegłem, że obfite wiadomości telegraficzne, wyprzedzając mnie znacznie, zastępowały niejako i przedstawiały czytelnikom wystarczające pojęcie o krwawym dramacie Ischii. Nie chciałem przeto nadużywać dobrej woli Waszej, nużyć uwagi powtarzaniem lub rozwijaniem tylko okropnych szczegółów. Wolałem raczej z opowieści świadków, z relacyi uczonych i rzeczoznawców, z głosów pewnych najpoważniejszych organów zebrać ciekawe noty i wiadomości o zjawiskach podobnych pogromów, tzęsień ziemi, wulkanicznych wybuchów, i te, opracowane nieco w swoim czasie będę miał zaszczyt przedstawić czytelnikom *Gazety Lwowskiej*. Obecnie zaś ochłonąwszy nieco po klęsce i jej wrażeniach, które mię tak zbliska dotknęły, pospieszam dopełnić tego, co raz przecie dokończyć wypada, a dobywając z popiołów zapomnienia pogrzebaną w nich od dwóch przeszło miesięcy wystawę sztuk pięknych w Rzymie, przesłać Wam ostatnie o niej sprawozdanie.

Jesteśmy tedy — *retrospektywnie* — jak to modą jest na wystawach od pewnego czasu — w dziale rzeźb, bronzów, pomników ze spiżu, marmuru lub *terracoty*. Oglądać mamy, przedewszystkiem, dzieła polskiego dłuta, a potem, wedle przyjętej uprzednio zasady, znów odpowiednej duchowi wystaw i czasu, stosowania nauk do przemysłu i praktycznego życia, czy potrzeby, więc homeopatycznie przeglądnąć obce też roboty, bardziej na fatygę tę zasługujące Owoż stwierdzimy tu, na wstępie, iż jeśli w ogóle, według powszechnego orzeczenia krytyków, dział rzeźby na Wystawie Rzymskiej nie sprostał oczekiwaniu publiczności, nieodpowiadając zgoła, ani znanej a wielkiej liczbie rzeźbiarzy we Włoszech, ani uznanemu ich talentowi, to my, Polacy, możemy się słusznie naszymi artystami poszczycić, i bez próżnej chluby przyznać, iż, jak w dziale malarstwa, tak i tu, pierwszorzędne i wielce wydatne zajęli oni stanowisko.

Na pierwszem miejscu wymienię prześliczną grupę Welońskiego, ustawioną u wchodu niemal pałacu, w owej ozdobnej rotundzie, o której wspomniałem, mówiąc o samym gmachu Wystawy. Jest tam, czy było raczej pośród zieleni i kwiatów, kilka robót tylko, ale same arcydzieła, a między niemi, bodaj czy nie najprzedniejszą zwracająca uwagę, ta praca młodego polskiego artysty. Nie widziałem jego *Gladyatora*, na którego zakupienie składa się podobno kraj cały; ale słyszałem od tych, których zdaniu ufać mogę, iż nowe to dzieło, wystawione w Rzymie, przechodzi jeszcze tamto, i głębokością pomysłu, i doskonałością form i wykonania *Bojan* — bo taki jest tytuł i treść arcydzieła tego, tyle ma niemal poezyi w sobie, tyle wdzięku, prostoty a zadumy społem, ile najpiękniejsza pieśń starego ukraińskiego lub młodszego nieco mazowieckiego lutnisty naszego, Bohdana Zaleskiego lub Teofila Lenartowicza, albo przedziwna w natchnieniu swem, niewymowna w poetycznym nastroju *Stara Baśń* Kraszewskiego. Jeśli nie obok nich i z niemi, to śmiało w ślad za niemi kroczy, głośno mówiąc do naszej duszy twardym swoim, kamiennym, lecz tym razem dziwnie wymownym językiem... Ileż długich a słodkich chwil, mimowoli prawie, spędziłem przed tą świetną grupą, zatrzymany u stóp jej, rozmyślaniem rodzimem, historyczną zadumą, przeniesiony myślą, duchem w strony dalekie, w zamierzchłe czasy... A nie wspominałbym o sobie, gdyby wszyscy, rodacy zwłaszcza, których na Wystawie spotkałem, nie ulegali temuż czarowi, tychże samych drogich a nie rychło rozpierzłych, nie doznawali wrażeń!

Bojan, Homer słowiański, jak on oślepły, okryty pierwotną, patryarchalną szatą — kożuchem, z lirą w ręku usiadł na wzgórzu i natchnioną myślą ściga snać słynne przodków dzieje, duma o chlubnej przeszłości, majestatyczny, pogodny, z wyrazem iście głębokim sędziwego a mądrego oblicza i zoranego czoła. Nie wiadomo co bardziej podziwiać w postaci ociemniałego piewcy, czy przedziwną prostotę, czy zgodną z nią doskonale wielką powagę i natchnienie starca, a wszystko to zlane w istny typ słowiańskiego barda, przy nim klęczy i lekko wspiera się na nim wiejskie, słowiańskie też chłopię, typ znowu doskonały, wierny obraz pokoleń, hodowanych natchnionem pieniem i opowieścią starca-poety... Oprowadza ono starca od wsi do wsi, od słobody do słobody słowiańskiej, aby wszędzie brzmiała pieśń jego krzepiąca, szerzyło się podanie o walecznych dziejach ojców... Teraz, w chwili odpoczynku, zadumy, dziecię dzieli ze starcem myśl jego, natchnienie. Śliczny, do prawdy obrazek, wyborne pojęcie rzeczy, myśl czysta, zdrowa, jasna, wykonanie wzorowe, bez żadnego słusznego zarzutu. Wszystko, aż do liści tajemniczej paproci, u stóp postaci tych rozesłanych, tchnie głębokim pomysłem i artyzmem prawdziwym. Weloński pięknie się krajowi i Rzymskiej Wystawie zasłużył!

W przyległych, a w około bieżących salach, spotykamy się z całym szeregiem dzieł polskiego dłuta. Najobficiej dostarczył ich przebywający stale w Rzymie rodak nasz, niepospolity rzeźbiarz, sympatyczny i wielce zacny człowiek, Wiktor Brodzki Ilekroć gościłem w Mieście Wiecznem, a zdarzało się to często w ostatnich tych czasach, zabiegałem zawsze do jego pracowni. aby pozdrowić szlachetnego ziomka, a podziwiać niestrudzonego artystę. Owoż, zawsze, jak w skarbnicy ewangielicznego bogacza, znajdowałem w niej dużo rzeczy starych i nowych, wszystkie nacechowane znamieniem pracy sumiennej i prawdziwego talentu. Brodzki hojnie też opatrzył Rzymską Wystawę w piękne prace swoje; są tam i rzeczy dawniejsze, jak *Polityka*, *Grupa Pompejańska* tak zw. *Ucieczka z Pompei*, *Podszepty miłości*, są świeższe i całkiem nowe, jak *Kopernik* i *Wenera*.

Pomysł dzieła pierwszego dość oryginalny; *Politykę* przedstawia piękna niewiasta, osłonięta długą szatą, z zatulonemi usty, na znak milczenia czy dyplomatycznej dyskrecyi; w ręku, na którem jaśnieje symboliczny naramiennik z oków, na kłódkę zamknięty, trzyma ona dużego i pięknego psa na obroży i szczuje go na kota. Głowa jej, klasycznie wyrzeźbiona, o rysach greckich, zdobna jest w bogaty dyadem, nie bez symbolicznego też znaczenia, gdyż oto duża świecąca na nim kamea o podwójnej twarzy, przedstawiać ma dwulicowość polityki. Następnie, na łonie figurycznej kobiety widzimy zwoje papierów, noty dyplomatyczne, miecz, godło wojny, odery i dekoracye, rozdawane nagrody, Nogą wspiera się o wór pieniędzy, czynnik niemały w polityce. Wszystko wykonane poprawnie; ale, mówiąc szczerze, grupa ta czy postać najmniej mi się podoba, tchnie pospolitą dziś w rzeźbiarce konwencyonalnością, manierą... Mniejsza bez porównania w rozmiarach, a o wiele, zdaniem mojem, piękniejsza jest owa pompejańska grupa zwana *Ucieczką*. To małe arcydzieło, któremu sprosta chyba, jeśli go nie przejdzie jeszcze, świeża Brodzkiego robota, którą z głębokiem uznaniem oglądałem w jego pracowni, a którą i wy rychło, bez wątpienia na obchodzie Wiedeńskiej odsieczy, w kraju ujrzycie: Jan III na koniu, w tryumfie, tratujący potęgę Islamu W *Ucieczce z Pompei* nie ma wyrazu zwycięztwa, jedno pogromu i przerażenia. Para młodych ludzi, oblubieńców zapewne, dopadła konia, by uniknąć pogrzebania w ruinach. Kobieta zemdlona, mężczyzna tuli ją w ramionach i pędzi, tratując po drodze nieszczęsne ofiary, ale szata długa plącze się pod nogami dzielnego a przerażonego rumaka i już grozi upadkiem, katastrofą. Wszystko to doskonale pojęte, zarysowane, a wyrzeźbione mistrzowsko. *Podszepty miłości*, czyli Wenus z szepczącym jej do ucha swawolnym amorkiem, zyskały artyście naszemu powszechne krytyków włoskich uznanie i chlubny ze strony rządu tytuł profesora Akademii sztuk pięknych. *Gazetta d' Italia*, krytykując ostro dzieła dłuta, wystawione w Rzymie, odzywa się z pochwałą o robotach Brodzkiego, zwąc go rzeźbiarzem pięknych kobiet. W istocie patrząc na wszystkie jego postacie niewieście, w szczególności zaś na obie Wenery, jakie się znajdowały na wystawie w Rzymie, przyznać należy, iż zasłużył on w pełni na to miano. Kobiety jego klasycznie są piękne, Wenera, słuchająca podszeptów amorka, czy inna znów, podtrzymująca ręką bujne włosów sploty a spoglądająca miłośnie na całujące się u stóp swych gołąbki, jako typy piękności, karnacya miękka, pulchna a wystudyowana dokładnie, jako wreszcie misterne udrapowanie, nie powstydziłyby się starego greckiego dłuta... Pierwszą z nich, hojny w darach swych Brodzki przeznaczył dla nowego muzeum w Krakowskich Sukiennicach. *Posąg Kopernika* zwrócił też na siebie uwagę znawców. Znany filozof, senator włoski, przyjaciel Adama Mickiewicza, Mamiani radził nabyć go dla uniwersytetu Rzymskiego, czego nie uczyniono dotychczas z braku tylko funduszów. Szkoda jeszcze, iż artysta nasz nie wykończył na czas wystawy wielkiego posągu Chrystusa, którym w jego oglądał pracowni. Przeznaczony on i zakupiony na pomnik dla jednej ze znakomitych rodzin polskich, przedstawia cudowną wyrazem potęgi, majestatu, pokoju postać Zbawiciela z wyciągniętą prawicą, jakby wołał: „Łazarzu, wynijdź z grobu", albo: „młodzieńcze, mówię tobie: wstań!" Byłby to jeden z najpiękniejszych wizerunków Chrystusa na międzynarodowej wystawie. Kończąc o Brodzkim, dodam. iż udekorowany już przez rząd włoski za śliczny pomnik, którym przed laty ozdobił słynne *Campo Verano*, cmentarz rzymski, teraz znowu z powodu wystawy otrzymał od króla Humberta krzyż Komandorski włoskiej korony

(Dokończenie nastąpi.)

Dr. Sas.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Międzynarodowy targ na zboże w Wiedniu.

Wiedeń, 30 sierpnia.

(Sprawozdanie ze żniw ciąg dalszy.)

Europa północna Sprawozdanie hamburskiej firmy handlowej, obejmujące kilka krajów, stwierdza naprzód ogólnie, że uprawa i zasiew w jesieni miały czas dobry, że i zima sprzyjała, że jednak z wiosną nastała niepogoda, która przyczyniła się do znacznego w żniwach tegorocznych ubytku w porównaniu z obfitym sprzętem zeszłorocznym. Po bardzo zmiennej pogodzie w porach zimowej i wiosennej nastały w lipcu upały bez deszczu. Długa posucha sprawiła, że ziarno nasion olejnych, pszenicy i jęczmienia w ogólności nie tak się rozwinęło, jak w roku zeszłym, jest mniejsze i lżejsze. Sprawozdanie przechodzi następnie kraje, które obejmuje zosobna i mówi o okolicy Hamburga: Nasiona olejne wydały tylko 80 prct. średniego żniwa w ziarnie drobnem i uszkodzonem deszczami podczas sprzętu. Żyto miało kłosy nadzwyczaj obfitujące w ziarno i byłoby wydało plon bardzo pomyślny, gdyby nie było zbyt wcześnie dojrzało i ucierpiało od deszczów na pokosach; szacowane jest na 95 prct. Pszenica po większej części leży jeszcze w polu (dnia 14 sierpnia), czekając pogody; próby omłotu pszenicy dotychczas zebranej są dosyć piękne w ziarnie, ale lekkie; liczą na 100 prc. Jęczmień niski i ma kłos mały; będzie go 90 prct. Owies wyda co najmniej 85 prct. Natomiast ziemniaki, jeżeli mokrość im nie zaszkodzi, dadzą 110 prct żniwa średniego. W Meklemburgii nasiona olejne, których tam coraz mniej uprawiają, bardzo miernie wypadły, 65—70 prct. Żyto o pełnym kłosie ucierpiało miejscami na pniu od posuchy. na pokosie od deszczów; w wielu miejscach nawet porosło; mimo to rezultat jest 105 prct. Pszenica wiele obiecywała, ale zaszkodziła jej susza; skarżą się także na rdzę. Jeśli pogoda dopisze sprzętowi, będzie jej 90—95 prct. Jęczmionom i owsom na pniu susza, na pokosie deszcze zaszkodziły mocno; jęczmienia będzie co najmniej 85, owsa 80 prct Rośliny strączkowe obiecują nie więcej jak 70 prct. średniego żniwa. Ziemniaki stoją nie zwykle pięknie. W Danii pszenica wiele rokuje, przetrwawszy wpływy niesprzyjającej pogody; liczą na 105 prct. Żyto po suszy poprawiło się w skutek deszczu. tak, że można przypuścić rezultat zadowalający, czyli 100 prct. Jęczmień i owies już się poprawić nie mogły i wydadzą po 70 prc. Kartofle tak dobrze stoją, że liczyć można na 105 prct. średniego sprzętu. W Norwegii i Szwecyi żniwa mało jeszcze postąpiły. O ile przypuszczać można, pszenica zupełnie zadowoli i wyda 105 prct Żyta natomiast będzie mało, około 70 prct. Jęczmień i owies mają kłos krótki. O ziemniakach tylko dobrze mówią.

Włochy. Wedle sprawozdania delegata weneckiej Izby handlowej, żniwa w górnych Włoszech źle wypadły wskutek powodzi zeszłorocznych, które uprawie przeszkadzały, albo nawet uprawiać ziemi wcale nie pozwoliły, skoro miejscami wody przez kilka miesięcy nie znajdowały odpływu. Nadto deszcze od połowy czerwca do połowy lipca znacznie zaszkodziły pszenicy, której zebrano tylko około 65 prct. średniego żniwa. Natomiast kukurudza wybornie stoi i obiecuje 150 prc. Owies także zupełnie zadowala; liczą go na 125 prc. wyśmienitej jakości Zyta mało zasiano; zbiór wynosi zaledwie 70 prc. Ziemniaki wiele obiecują. Sprawozdanie delegata bonońskiej Izby handlowej mówi o Włoszech wschodnich, że pszenica, mając bardzo pomyślny czas ostatniego rozwoju i dojrzenia, powetowała część szkód, wynikłych z poprzednich okoliczności niekorzystnych, i zebrano jej 105 prc., a są jeszcze zapasy starej; ziarno jednak niecałkiem pełne. Jęczmienia i owsa jest blisko pełne żniwo średnie. Fasola prawie zupełnie chybiła wskutek posuchy. Z tejże przyczyny kukurudza mocno ucierpiała. Pola ryżowe obiecują tym rolnikom, którzy ryż uprawiają, wynagrodzenie strat dwóch lat ostatnich. W Włoszech środkowych wedle sprawozdania delegata genueńskiej Izby handlowej, pogoda była bardzo anormalna i niesprzyjająca zarówno uprawie, jak rozwojowi roślinności. Pszenicy i żyta zebrano 85 — 90 prc. żniwa średniego; żyto ucierpiało nieco w ziarnie; są jednak wielkie jeszcze zapasy starego zboża. Kukurudza lepiej stoi; spodziewają się pełnego żniwa średniego, tylko lękają się niepogody w czasie sprzętu, która w latach ostatnich regularnie przeszkadzała. Wedle sprawozdania delegata neapolitańskiej Izby handlowej z Włoch południowych, pszenica wydała tylko 80 prc., ale stare zapasy w czasie żniwa wynosiły jeszcze piątą część zbioru zeszłorocznego. Rośliny strączkowe szacują także tylko na 80 prc. średniego zbioru O kukurudzy sądu wydać jeszcze nie można; poprawiła się wskutek deszczu na początku sierpnia.

Holandya. Sprawozdanie amsterdamskiej firmy handlowej oznacza plon pszenicy jako średni co do ilości (100 prc.), ziarno bardzo dobre, zapasy starej pszenicy małe. Żyta mniej było zasianego niż w roku poprzednim; plon mniej niż średni (90 prc.), ziarno po części dobre, po części bardzo dobre; zapasy starego szczupłe. Jęczmienia więcej było zasianego; plon niżej średniego (95 prc.). jakość dobra i wyśmienita; miejscami tylko są jeszcze małe zapasy starego. Owies wydał 90 prc. średniego żniwa w ziarnie rozmaitej jakości; zapasów starego nie ma. Rzepiu było zasianego mniej; sprzęt wynosi 95 prc ziarna po największej części dobrego; zapasy starego zużyte. Ziemniaków będzie więcej niż sprzęt średni. i to dobrej jakości. (C. d. n)

OSTATNIA POCZTA

Ceremoniał Chrztu św. Najdostojniejszej Arcyksiężniczki.

Według ogłoszonego ceremoniału przed naznaczoną dla Chrztu godziną, to jest jutro przed godziną pierwszą po południu, zgromadzą się nuncyusz: Apostolski, poseł belgijski, ministrowie, prezydenci obu Izb Rady państwa i sejmu węgierskiego, dalej obecne w tym czasie damy pałacowe i tajni radcy, podkomorzowie i podczaszowie, generalicya i inne osoby zaproszone, w sali jadalnej zamienionej w kaplicę i zajmą przeznaczone dla nich miejsca.

Najd. Arcyksiążęta i Arcyksiężniczki, tudzież inne Najd. Osoby zgromadzą się w t. zw. salach chińskich pałacu. Najwyżsi dostojnicy dworscy, kapitanowie gwardyi, generał adjutant Najj. Pana, dalej osoby świty Najj Pana i Najd Arcyksiążąt zgromadzą się w sali przeznaczonej do odbywania *cercle*, obok sali w której dokonany zostanie uroczysty akt Chrztu.

Książę Arcybiskup wiedeński, jako celebrujący i tegoż asysta, która przedtem już ma zebrać się w sali galeryi obrazów, zajmą miejsca po obu stronach ołtarza.

Skoro zbliży się przeznaczona dla ceremonii godzina, a wszyscy zajmą swoje sta-

nowiska pierwszy wielki ochmistrz Dworu zawiadomi o tem Najj Pana.

Najj. Państwo wraz z królową belgijską, Najd. Cesarzewiczem i Najd. Arcyksiężną Waleryą udadzą się do Swoich komnat do przedsionka błękitnego podwórza, dokąd uda się także wraz z usługą żeńską wielka Ochmistrzyni Najd. Cesarzewiczowej niosąc na bogatej poduszce Najd. Nowonarodzoną.

Orszak cały podąży do sali Chrztu w następującym porządku: Furyer nadworny, Ochmistrzyni Najd. Cesarzewiczowej, niosąc Nowonarodzoną Arcyksiężniczkę, dalej pierwszy wielki Ochmistrz, dwaj podkomorzowie, Najj. Pan, Najj. Pani, królowa belgijska, Najd. Cesarzewicz Rudolf, Najd. Arcyksiężniczka Walerya.

W sali przeznaczonej dla odbywania *cercle* pierwszy Ochmistrz nadworny odbierze z rąk wielkiej Ochmistrzyni poduszkę z nowonarodzoną Arcyksiężniczką, poczem orszak wyruszy dalej.

Najd. Arcyksiążęta i Nejd. Arcyksiężne i reszta osób zebranych w sali *cercle* udadzą się za Najw. orszakiem do sali przeznaezonej dla odbycia aktu chrztu, gdzie za przybyciem Najd. Dworu odezwą się trąby i kotły.

Pierwszy ochmistrz Dworu zbliży się z Dziecięciem do Arcybiskupa stojącego wraz z asystą u stóp ołtarza

Najj. Ojciec chrzestny stanie po lewej stronie pierwszego ochmistrza Dworu. Jeden z młodszych obecnych Najd Arcyksiążąt stanie po lewej stronie Najj. Ojca chrzestnego i otrzyma z rąk nadwornego proboszcza palącą się świecę woskową, którą zwróci dopiero po dopełnionym akcie chrztu. Reszta Najdostojniejszych i Dostojnych Osób zajmie wyznaczone miejsca.

Celebrujący skieruje następnie do Najj Ojca chrzestnego zwykłe pytania rytualne, poczem rozpocznie się egzorcyzm. Następnie pierwszy ochmistrz nadworny odda Nowonarodzoną Arcyksiężniczkę pierwszej ochmistrzyni. która złoży ją na przygotowanym stole i przy pomocy usługi żeńskiej rozbierze.

Najj Ojciec chrzestny, trzymając palce lewej ręki pod głową Dziecka, odpowie na skierowane Doń przez celebrującego pytania, poczem odbędzie się akt chrztu św. Przy ukończeniu tego aktu, zostanie wręczoną Najj. Ojcu chrzestnemu paląca się świeca woskowa, którą trzymał dotychczas jeden z młodszych Najd. Arcyksiążąt. Swieca zostanie następnie z rąk Najj. Ojca chrzestnego odebraną przy odpowiedniej przemowie rytualnej.

Po dokonaniu chrztu św. udadzą się Najj. Ojciec chrzestny i wspomniany Najd. Arcyksiążę na swoje miejsca, zaś pierwsza wielka ochmistrzyni odbierze z rąk pierwszego wielkiego ochmistrza ochrzczoną Arcyksiężnickę, złoży Ją na stole i ubierze.

Gdy się to stanie, pierwszy wielki ochmistrz zaniesie Najd. Dziecko do sali *cercle*, a ztąd do apartamentów.

Po wyniesieniu Najd. Arcyksiężniczki celebrujący zaintonuje *Te Deum*, poczem książę arcybiskup ubrany w infułę i z pastorałem zbliży się do Najj. Państwa i złoży Im i Najd. Cesarzewiczowi życzenia.

Najj. Państwo wraz z Najdost. Arcyksiążętami i Najdost Arcyksiężnemi opuszczą następnie salę przy odgłosie trąb i kotłów i udadzą się w towarzystwie najbliższego otoczenia do sal chińskich Inne osoby i arcybiskup wraz z asystą zbiorą się w sali *cercle*. Gdy cały orszak zajmie przeznaczone miejsce, pierwszy wielki ochmistrz zawiadomi o tem Najj. Pana.

Najj. Państwo wraz z Najd. Cesarzewiczem Rudolfem i wszystkimi Najd. Arcyksiążętami i Arcyksiężnemi udadzą się do sali, dla przyjęcia życzeń

Po skończonem *cercle* powróci Dwór Najw. do sal chińskich, celebrujący zaś wraz z asystą, członkowie deputacyj i t. d. opuszczą zamek.

Dzienniki wiedeńskie, które dzisiaj nadeszły, wyrażają w pełnych zapału słowach radość swoją z powodu szczęśliwego rozwiązania Najd. Cesarzewiczowej. Wszystkie, i to bez wyjątku podnoszą, że wobec tak uroczystej chwili dla naszej Najd. Dynastyi milkną spory narodowościowe i stronnicze, a wszystkie ludy łączą się w podniosłych uczuciach patryotyzmu i przywiązania do Monarchy i Jego Domu.

W przeddzień spełnienia radosnego wypadku, t. j. w sobotę, osoby kompetentne orzekły stanowczo, że rozwiązanie nastąpi w przeciągu 24 godzin Najd. Cesarzewiczowa odbyła dnia tego przed południem, w towarzystwie Swojego Najd. Małżonka krótki spacer, o godzinie 4 jednak była zmuszoną położyć się do łóżka. Najd. Cesarzewicz i królowa belgijska nie wydalali się odtąd z apartamentów Najd Cesarzewiczowej; profesorowie Braun i Wiederhofer, tudzież pani Schächner byli na swoich stanowiskach. Duchowieństwo zamkowe zostało zawiadomione o zbliżającej się chwili radosnej i poczyniło przygotowania do zwykłych w podobnych razach modłów. Do Najj. Pana i Najj. Pani wysłano depesze telegraficzne. Boleści, które rozpoczęły się o godzinie 6, były o godzinie 12 tak silne, że powszechnie sądzono, iż zbliżyła się już chwila stanowcza. Marszałkowie Dworu Najd. Cesarzewiczowstwa Bombelles i Palffy, damy dworskie Najd. Cesarzewiczowej, adjutanci przyboczni Najd. Cesarzewicza, i cały Dwór zgromadził się w kaplicy zamkowej dla odbycia modłów. Tymczasem mijała godzina za godziną w oczekiwaniu radosnej wiadomości. Marszałek Najw. Dworu ks. Hohen lohe, raportował co godzinę Najj. Panu i Najj. Pani o przebiegu słabości. O godzinie 3 z rana szmer radosny przebiegł grupę oficerów, urzędników i sług, oczekujących wiadomości z komnaty Cesarzewiczowej. Rozeszła się mylna pogłoska, że rozwiązanie już nastąpiło. Dziedziniec zamkowy przybrał o świeie niezwykłą fizyognomię. Urzędnicy dworscy, żandarmi nadworni, słudzy i wiele innych osób stało i nadsłuchiwało, oczekując z bijącem sercem wieści z komnat Najdost. Cesarzewiczowej. Tak minęło znowu kilka godzin. W tem o godzinie kwadrans na ósmą wpadł na dziedziniec żandarm nadworny i obwieścił zgromadzonym radosną nowinę. Najd. Cesarzewiczowa o godzinie 7 minut .0 powiła Arcyksiężniczkę.

Po uroczystej ciszy nocnej zawrzał teraz ruch niezwykły. Ordonansi konno i po wozami pędzili w różne strony, słudzy biegali tam i napowrót, a cała prawie ludność Laxenburga zgromadziła się przed pałacem. O radosnym wypadku zawiadomiono bezzwłocznie Najj. Pana. Monarcha też był pierwszym gościem w zamku, przybywszy już o godzinie w pół do 9 w towarzystwie generał adjutanta Mondla. Naprzeciw Naj. Pana wybiegł Cesarzewicz, a liczna publiczność była świadkiem wzruszającej sceny. Najd. Arcyksiążę chciał ucałować rękę Naj. Pana, Monarcha jednak ujął w objęcia Swojego syna i uściskał go kilkakrotnie jak najczulej. Obaj udali się do komnaty Najd. Cesarzewiczowej, gdzie Naj. Pan powitał naprzód Matkę, a potem Wnuczkę. Po całogodzinnym pobyciu Monarcha opuścił Laxenburg i powrócił do Schönbrunn. Wkrótce potem przybyli Najd. Arcyksiążęta Ludwik Wiktor, Albrecht, Wilhelm, Rainer i Najd Arcyksiężne Marya i Elżbieta, po nich Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik z synami Najd. Arcyksiążętami Franciszkiem i Ottonem i W. książe Toskański z synami.

Wszyscy złożyli życzenia Najd. Cesarzewiczowi i królowej belgijskiej. O godzinie 1 popołudniu przybyła osobnym pociągiem Naj. Pani wraz z Najd. Arcyksiężniczką Waleryą. Monarchini zabawiła przeszło godzinę u Najd. Cesarzewiczowej, poczem odjechała do Mürzsteg.

Jak doniósł telegram, umieszczony w części wczorajszego nakładu, wczorajsze uroczyste posiedzenie wiedeńskiej rady miejskiej otworzył burmistrz wynurzeniem gorących wyrazów patryotycznej radości z powodu rozwiązania Najd. Cesarzewiczowej. Obecni wznieśli trzykrotny okrzyk Burmistrz wręczy Najd. Cesarzewiczowi artystycznie sporządzony adres. Dla Najd. Cesarzewiczowej przeznaczono kosztowny naramiennik. Najd. Następca tronu zaprosił burmistrza i obu wiceburmistrzów na uroczysty obrzęd chrztu. We środę gmachy miejskie będą uroczyście przybrane i oświetlone. Wychowańcy miejskich domów sierót będą ugoszczeni sowicie. — Na pamiątkę dnia przeznaczone będzie 50.000 zł. w celu założenia przytułku pod nazwą: *Stefaneum* dla dzieci ubogich rodziców.

W ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się przedwczoraj o godzinie 9 z rana konferencya ministeryalna, w której wzięli udział: minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky, minister wojny hr Bylandt, wspólny minister skarbu Kallay, prezes gabinetu węgierskiego Tisza i minister dla Kroacyi Bedekowicz.

Jak donosi *Budap. Corr.*, prezes gabinetu Tisza miał przedwczoraj dłuższe posłuchanie u Najj. Pana. Według tego dziennika wszystkie, znane nam propozycye rządu węgierskiego co do kwestyi kroackiej zostały najzupełniej zaaprobowane przez Najj. Pana. W przeciągu dwóch dni mają być ogłoszone formalne postanowienia. Do tej chwili nie zdecydowano się jeszcze na osobistość wojskową, która ma być wysłaną do Zagrzebia w charakterze nadzwyczajnego komisarza królewskiego. Między innymi wymieniają także generała barona Ramberga. P. Tisza dopiero we czwartek opuści Wiedeń.

Wczoraj, gdy część nakładu *Gazety* była już gotową, otrzymaliśmy depeszę z Szigetwar o groźnych w tem mieście zaburzeniach. Tłum zebrany poczynił straszne spustoszenia. Wojsko było zmuszone wystąpić przeciw ekscedentom, przyczem jednego z nich zabito, czterech ciężko raniono.

Wczoraj rano przywieziono do Gorycyi osobowym pociągiem zwłoki hr. Chamborda. O godz. $9^1/_4$ przybył reprezentant Najj. Pana ks. Thurn-Taxis, którego przyjął namiestnik i komendant wojskowy. W. ks. toskański, ks. Parmy przybyli wcześniej. Kondukt pogrzebowy wyruszył w następującym porządku: Naprzód postępowały muzyki weteranów, wojskowe i miejska, zakłady z chorągwiami, duchowieństwo, kapituła katedralna, arcybiskup Zorn. Za zwłokami wiezionemi na wozie, zaprzężonym w sześć koni, okrytych kapami czarnemi ze srebrem postępował ks. Thurn-Taxis, dalej W. ks. Toskany, ks. Parmy, deputacya francuska, namiestnik, dygnitarze wojskowi i cywilni, stowarzyszenia, wysłannicy wszystkich części Francyi z chorągwiami i wieńcami. Wojsko i weterani tworzyli szpaler aż do katedry, dokąd przybył pochód o $10^1/_2$. Trumnę złożono na katafalku. Arcybiskup Zorn z liczną asystą celebrował uroczyste nabożeństwo żałobne. Kościół i miejsce przed kościołem przepełnione były ludem. Reszta szczegółów znajduje się w dzisiejszej depeszy z Gorycyi.

Książęta Orleańscy nie byli na pogrzebie.

Z Rzymu piszą do *Standarda*: „Kardynał Jacobini konferował w tych dniach z Papieżem co do odpowiedzi, jaką dać będzie należało hrabiemu Paryża, jeśli ten ogłosi się następcą politycznym hrabiego Chamborda. Jak utrzymują, Papież postanowił, że zawiadomienie podobne, jeśli przesłane będzie Stolicy Apostolskiej, przyjętem zostanie do wiadomości, ale nie udzieli się nań żadnej odpowiedzi, polityka bowiem dalsza Głowy Kościoła musi ulegać biegowi wypadków“.

W *Gaulois* czytamy, co następuje: Ks. Napoleon, który przed kilku dniami powrócił do Paryża, gościć tu będzie czas jakiś. Książę pragnie śledzić wypadki z bliska, i czekać na to, co zrobi i powie hrabia Paryża, aby wnet po nim zabrać znowu głos z kolei.

Mémorial diplomatique twierdzi, że lord Granville przesłał Niebieskiemu-Państwu tak energiczne przedstawienia na korzyść utrzymania pokoju między Chinami a Francyą, że pomimo najróżnorodniejszych pogłosek, jakie krążą co do wojowniczego usposobienia Chińczyków, można być pewnym, iż do zbrojnego zatargu między wspomnianemi powyżej państwami nie przyjdzie.

Z Hong-kong telegrafują do *Standarda*, że gromadzenie się wojsk chińskich na granicy Tonkinu wcale nie ustało. Powszechnem jest mniemanie, że posiłki, które w tych czasach mają być z Francyi wysłane, nie wystarczą do pokonania Czarnych Sztandarów. Według depesz nadchodzących z Hong-kong mniemaćby można, że potrzeba około 10.000 żołnierzy do zupełnego rozbicia band wspomnianych. Wzięcie Hué nie ostudziło wcale wojowniczego zapału Chińczyków. Co ich rząd zamyśla? nie wiadomo dotąd; ale zdaje się, że nie uważa zawarcia traktatu w Hue za fakt zmieniający położenie rzeczy, według jego przekonania bowiem. król Annamu jako wasal nie miał prawa bez zezwolenia swego zwierzchniczego władcy zawierać jakiejkolwiek bądź umowy. Admirał francuski gości ciągle w Hong-kong, pilnie śledzi wypadki i porozumiewa się nieustannie telegraficznie z ministrem-pełnomocnym francuskim w Pekinie. Ton dzienników chińskich jest nader nieprzyjazny dla Francuzów. Rozszerzają one najnieprzychylniejsze i najdziwaczniejsze o nich wieści.

Do *Standarda* telegrafują, że w Zululandzie panuje obecnie najzupełniejsza anarchia. Zulusowie zamieszkujący terytoryum położone pomiędzy rzeką Umhlatoosi i Umumlosi lękają się nieustannie napadu Usibepu. Zapewniają, że Cetewayo rokuje z Boerami w celu pozyskania ich pomocy i przymierza dla uzyskania utraconej władzy i wytępienia swoich wrogów.

Z Berlina telegrafują do *Timesa*, że rząd niemiecki na żądanie Mikada zgodził się na wysłanie dwóch wysokich urzędników pruskich do administracyi wewnętrznej i wychowania publicznego w cesarstwie japońskiem. Następnie wybrany jeszcze zostanie trzeci urzędnik do administracyi skarbowej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 września. Przerwane roboty przy gaszeniu pożaru w *Rossaerlände* rozpoczęto na nowo, o godzinie $6^1/_2$. Rano pojawili się na miejscu wypadku Najj. Pan i Najd. Arcyksiążę Albrecht i zabawili tam długo. Nie ukończono jeszcze dochodzenia policyjnego, ale pewnem jest, że ognia złośliwie nie podłożono. Wszystkie przedmioty drewniane były zabezpieczone. W nocy powstał pożar na dworcu południowej kolei w składach drzewa i słomy. Po dwugodzinnych wysiłkach pożar stłumiono.

Wiedeń, 3 września. Dopiero w godzinach południowych zdołano stłumić zupełnie pożar w *Rossauerlände*. Wszystkie zapasy drzewa spaliły się. W *Seegasse* pożar uszkodził znacznie dwa domy, w *Rossauerlände* siedem domów. Pożar powstał w skutek nieostrożności i lekkomyślności robotników, zatrudnionych przy układaniu drzewa.

Wiedeń, 4 września. (*Tel. pryw.*) Dzisiejszej nocy na pogorzelisku w *Rossau* wybuchł na nowo pożar. Magazyn uratowany wczoraj, spalił się do szczętu. Równocześnie wybuchł pożar na przedmieściu *Sechshaus*. Spaliły się zabudowania fabryczne. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Wiedeń, 3 września. Do *Pol. Corr.* telegrafują ze Lwowa: Prezydent Izby deputowanych dr. Smolka, bezzwłocznie po otrzymaniu doniesienia o szczęśliwem rozwiązaniu Najd. Cesarzewiczowej, udał się do Namiestnika z prośbą, aby zechciał drogą telegraficzną przesłać w jego własnem imieniu i imieniu Izby deputowanych najgłębsze życzenie Najj. Państwu i Najd. Cesarzewiczostwu. Namiestnik dał do zrozumienia deputacyi galicyjskiego Wydziału krajowego, że Najd. Cesarzewiczowa będzie mogła dopiero po upływie sześciu tygodni przyjmować osobiście życzenia.

Gorycya, 3 września. O godzinie 4 po południu zdjęto z katafalku trumnę ze zwłokami hr. Chamborda i złożono na wspaniałym karawanie. W tym samym porządku, w jakim przybył kondukt do kościoła metropolitalnego, ruszył ulicami przepełnionemi publicznością. Wojsko i weterani tworzyli szpaler. Kondukt o godzinie 6 przybył do klasztoru Castagnarizza. Trumnę ustawiono na podwyższeniu. W głowach umieszczono koronę. Po odbytem przez księdza arcybiskupa poświęceniu zwłok, zaniesiono trumnę do grobowca. Za trumną postępowali biskupi, książę Thurn-Taxis, książęta, dygnitarze i t. d. Według zwyczaju francuskiego, wszystkie wieńce obrano z liści i kwiatów.

Praga, 3 września. Wieczorem odbyło się galowe przedstawienie w czeskim teatrze miejskim. Publiczność powitała prolog i hymn ludowy z nieopisanym zapałem. Całe miasto było rzęsiście oświetlone. Na wszystkich domach gorzały w brylantowem oświetleniu cyfry Najj. Państwa i Najd. Cesarzewiczostwa.

Wiedeń, 4 września. *Wiener Ztg.* ogłasza Najw. pismo odręczne do kierownika ministerstwa sprawiedliwości, polecające mu, aby z okoliczności szczęśliwego rozwiązania Najd. Cesarzewiczowej przedłożył z możliwym pospiechem wnioski co do ułaskawienia zasługujących na uwzględnienie więźniów, przyczem mają być przestrzegane zasady i warunki wyrażone w Najw. pismie odręcznem z dnia 25 lutego 1879.

Bydgoszcz, 3 września. Naczelny prezes regencyi bydgoskiej nie zezwolił na projektowane w czasie jubileuszowej uroczystości Sobieskiego przedstawienie teatralne.

Peszt, 4 września. (*Tel. pryw.*) Niepokoje i zaburzenia w Węgrzech szerzą się coraz bardziej. Z Debreczyna, gdzie dotychczas między ludnością katolicką i izraelicką panowała przykładna zgoda, donoszą o wybuchu zaburzeń. Szigetwar był widownią strasznych rabunków. W Tapolosa, pomimo ogłoszenia sądów doraźnych i obecności batalionu piechoty, zaszły przedwczoraj wieczorem wielkie ekscesa. Wojsko zrobiło użytek z broni. W Schemnitz usiłowali chłopi z okolic dopuszczać się rabunków. Ruch cały ma charakter zorganizowanego rozbójnictwa.

Szigetvar, 4 września. Przedwczorajszej nocy wybuchły w kilkunastu wsiach zaburzenia antisemickie. Ekscedenci, z których większa część należała do stanu rękodzielniczego, niszczyli i rabowali. Jednego z nich policya zastrzeliła, dwóch ciężko raniła, z tych jeden już umarł. Wczoraj na miejsce zaburzeń przybyła kawalerya, poczem niepokoje nie powtórzyły się. Wiele osób aresztowano.

Voghera, 4 września. Austryacko-węgierska i francuska deputacya wojskowa złożyła wieńce na mogiłach poległych pod Montebello.

Berlin, 3 września. *Nordd. Allg. Ztg.*, przytaczając głosy dzienników liberalnych, według których interes państwa wymaga rozdzielenia części austryackiej od dyecezyi wrocławskiej i części pruskiej od praskiej i ołomunieckiej dyecezyi, pisze, że o korzyściach takiej zmiany dałoby się wiele powiedzieć. Najnowsze naruszenie buli „de salute animarum" ze strony Kuryi mimowoli nasunęło na myśl kwestyę oddzielenia części austryackiej od biskupstwa pruskiego. Wobec okoliczności, że majątek wrocławskiego arcybiskupstwa, który leży w Austryi, zostałby w razie ewentualnego rozdziału stracony dla tego arcybiskupstwa, należałoby rozważyć, czy w interesie pokoju kościelnego pożądańszy jest biskup ubogi, czy majętny.

Berlin, 3 września. *Nordd. Allg. Ztg.* z powodu radośnego wypadku w rodzinie Najd. Cesarzewicza pisze, iż ludy austro-węgierskie składają Najd. Cesarzewiczostwu najserdeczniejsze życzenia, które niemniej serdeczny znajdują odgłos w opinii publicznej niemieckiej ojczyzny, gdzie nauczono się oceniać nadzwyczajną wartość przyjaznego stosunku do monarchii austryacko-węgierskiej.

Berlin, 4 września. *Nordd. Allg. Ztg.* powtarza artykuł wiedeńskiej *Deutsche Ztg.* o aspiracyach księcia Piotra Karadżordżewicza do tronu serbskiego i dodaje, że według najnowszych oznak, ambicya księcia Piotra sięga poza granice Serbii i obejmuje przedewszystkiem Bułgaryę.

Berlin, 4 września. (*Tel. pryw.*) Bardzo żywo komentowaną tu jest podróż do Gastein ministra wojny Bronserta i marszałka Manteuffla, a to tem bardziej, że o podróży tej nie doniesiono urzędownie. Powiedziano tylko, że Bronsert i Manteuffel udali się na polowanie do Tyrolu.

Berlin, 3 września. Cesarz rozkazał złożyć sobie szczegółowy raport o katastrofie w Steglitz. Ogółem zginęło 41 osób, z których prawie wszystkie zostały dotychczas agnoskowane. Z wyjątkiem dwóch podoficerów, wszystkie należą do stanu cywilnego. Przy przenoszeniu do szpitala umarła pewna kobieta, porodziwszy dziecko. Kobiecie tej koła pociągu oderwały obydwie nogi.

Paryż, 4 września. (*Tel. pryw.*) *Temps* omawia zjazd cara z królem greckim, księżniczką Walii i królem szwedzkim i twierdzi, że zjazd ten nie jest przypadkowym. Coraz powszechniejszą staje się pogłoska o przymierzu, które w połączeniu z przymierzem książąt Bułgaryi i Czarnogóry, dalej Turcyi i Grecyi ma stanowić rodzaj przeciwwagi przeciw konfederacyi Rumunii i Serbii tudzież sojuszowi austro-niemieckiemu.

Paryż, 4 września. W kościele Saint Germain L'Auxerrois odbyły się wczoraj egzekwie za spokój duszy hr. Chamborda. Tłumy publiczności wzięły udział w żałobnem nabożeństwie. Spokój nie został zakłócony.

Londyn, 3 września. *Pall-Mall-Gazette* pisze z powodu uroczystości sedańskiej: Niemcy są jedynem mocarstwem, które w skutek swojej konstytucyi, temperamentu, położenia i interesów najwięcej mają warunków do objęcia roli przewodniej w Europie. Niemcy stały się w międzynarodowej polityce wielką pośredniczącą potęgą.

Madryt, 4 września. W Medina Sidonia powiodło się żandarmeryi wpaść na trop zebrania anarchistów. Przy tej sposobności dostała się w jej ręce lista osób. Szefa zgromadzenia aresztowano.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 września 1883 godzina 1 min. 45. Losy kredytowe 60·75, Węg. ak. kredyt. 293·—, Akcye anglo-austr. 108·—, Akcye banku Union 112·30, Akcye kolei Karola Ludwika 296·50, Akcye kolei północnej 264·75, Akcye kolei południowej 150·80, Akcye kolei Alföld 167·50, Akcye kolei Elżbiety 322·90, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 166·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 157·50, Wiedeńskie losy 123·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 98·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98·75, Losy regulacyi Cisy 110·20, Losy tureckie 24·—, Węgierska renta 87·37, Akcye banku związkowego 104·75, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·17¾, Węgierskie losy, 113·—, Marka niemiecka —·—, Usposobienie słabe.

Wiedeń, 3 września 1883, godzina 6, min. —. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolei Karola Lud. —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·25 Losy z roku [illegible] —·—, Napoleondor —·—, Rubel pap. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 4 września 1883, godzina 10 min. 35 Akcye kredytowe 292·70, Anglo-Austr. 108·—, Unionbank 112·80, Kolej Karola Ludw. —·—, Południowa 151·90, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9·50— Rubel papierowy 1·17¾. Usposobienie lepsze.

Telegramy zbożowe z d. 3 września. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10·30 do 11·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł. kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 34·75 do 35·25 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10.18, do 10·20 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 17·— zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 191·— m., żyto —·— m., spiritus 56.90, olej rzepakowy 69·— m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr 57·60 fr., olej rzepakowy 82·25 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·— Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

Przyjechali do Lwowa
Dnia 4 września 1883

Hotel Georgea

Pp. S. hr. Rzewuski z Kijowa. S. hr. Badeni z Radziechowa. M. Torosiewicz z Połtwy J. Podhorodnicki z Wołynia. J. Żyliński z Kijowa. J. Krokowski z Jagielnicy. A. Marcinczyk z Kijowa. Dr. M. Szubowicz z Kijowa.

Hotel Europejski

Pp. J. Skrowaczewski z Rossyi. W. Paklerski z Polski. O. de Doschot z Markowic. A. de Doschot z Czortkowa. E. Torosiewicz z Turki. Br. Kellner z Brzeżan.

Hotel Warszawski

Pp. A. Stojałowski ze Stryja. S. Gollik z Tarnopola. F. Murdziński z Czerniowiec. J. Guber z Czerniowiec W. Gliński z Doliny. G. Łopatyński ze Stryja.

Hotel Krakowski

Pp. W. Rubczyński z Radziechowa. J. Czaszyński z Piotrowa. J. Daszkiewicz z Michałówki. K. Sedlaczek z Wiednia. W. Dolleczek z Hnizdyczowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

$\varphi = 49^0 50'$ $\lambda = 41^0 41'$ w. = $340^m,5$

Dla 5 września

$E = -1^m\ 18.^s_{45}$ $\Theta^0 = 10^h\ 56^m\ 44,^s_{25}$

Zachod słońca 4go września 6h. 36m,7, wschód 17h. 21m.,3.

W wrześniu nastąpi nów księżyca 1d 3h 50,m 5. pierwsza kwadra 9d 8h 13,m 9; pełnia 16d 11h 17,m 3, ostatnia kwadra 23d 2h 26,m 9; nów 30d 19h 30,m4. Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) $5^d\ 17,^h_5$, w punkcie przyziemnym (Perigeum) $17^d\ 20^h_5$,

Równanie czasu będzie przez cały wrzesień ujemne, w skutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe.

Dnia 21 września o 1h 6,m 5, wyprzedzać będzie czas gwiazdowy czas średni o godzin 12. Słońce wstepuje dnia 22, o 22h w znak Wagi.

Z szóściu planet, spostrzegać możemy wolnem okiem najpierw Saturna w gromadzie Byka (wschodzi na początku przed 10 ą, a na końcu o 8h); potem w gromadzie Bliźniąt, Marsa i Jowisza. Mars wschodzi koło jedenastej a Jowisz ukazuje się na początku września po pierwszej, zaś na końcu przed 12tą godziną.

3 września 1883.	2^h	9^h	10^h
Stan barometru w milimetr.	$726,_{45}$	$730,_{45}$	$733,_{45}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$+22,_8$	$+15,_0$	$+13,_4$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$+20,_0$	$+14,_2$	$+12,_2$
Prężność pary powietrza w milimetr.	$15,_7$	$11,_6$	$9,_9$
Wilgotność powietrza względna w %.	76	91	87
Stan nieba.	5	5	1
Kierunek wiatru.	s.	sw.	sw
Moc wiatru	3	3	1
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2^h $2,^{mm}_9$ deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. $+23,_5$			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. $+15,_1$			

(N. B. 4/9 1883 od 12h w połud., do 12h w połud. 5/9).

Przy wietrze zachodnim i normalnej temperaturze — pogodnie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 3 września 1883.

	płacą (walutą austr.) zł. ct.	żądają (walutą austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	294 25	298 ..
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	165 50	168 50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	288 —	293 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250 —	255
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98 90	99 90
„ „ „ 4 pr. w. a.	89 50	90 50
„ „ „ 5 pr. okresowe	98 90	99 90
Tow. kred. gal. 4 pr. w. a. los 41½ l.	86 50	87 50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 80	102 80
„ „ „ 5 pr. w. a.	97 60	98 60
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100 60	101 60
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr. los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98 40	99 40
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	95 —	98 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101 25	102 50
5. Losy miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 56	5 66
Dukat cesarski	5 57	5 67
Napoleondor	9 44	9 54
Półimperyał	9 75	9 85
Rubel rossyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 16¼	1 18¼
100 marek niemieckich	58 20	59 —
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 30 sierpnia 1883.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	78 25	78.40
luty-sierpień	78.30	78.45
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	79.—	79.15
kwiecień-październik	79.	79 15
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr	120.—	120 50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr	133.—	133 60
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	139 —	140.—
„ „ 1864 po 100 zł.	169.50	170.—
„ „ 1864 po 50 zł.	169.—	169.50
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	148.25	149.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93 35	93.50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	99 45	99 60
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	99.—	99.50
Galicyi	98.50	99 50
Niższej Austryi	104.75	105.75
Siedmiogrodu	98.50	99.50
Węgier	99 —	99.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	108.75	109 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	292.60	292 80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł	860.—	868 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	— —
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	— —
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł wpł. 50 pr.	—.—	— —
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	835.—	837.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m	582 —	584 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	224 50	225 —
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	— —	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2647 -	2652.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. [illegible]	294 25	294.50
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr	167 50	168 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k	316 50	316 75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	150 10	150 30
I kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	161.—	161.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	— —
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	95.25	95.50
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.50	98 —
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	101.90
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	102.50	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr	— —	— —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct	89.50	90 50
„ „ „ po 5 proct	98.80	99 30
„ „ „ „ po 5 proct w 37 latach zwrotne	98.90	99 30
Gal. banku hip. po 6 proc.	101 50	101 90
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc	101 25	102.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101 35	101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc	—.—	— —
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc	101.25	103.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	95.25	95 75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów w cz. a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.60	93 90
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105 —	105.50
„ po 100 zł. w. a.	101 —	101 50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr	98 30	98.70
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	95.—	95.50
z r. 1867	98.65	99 —
z r. 1868	95.50	96 —
z r. 1872	94 25	94.75
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	95 —	95 30
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a	171 —	171 50
Clary'go po 40 zł. m. k.	37.50	38.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	109 —	110 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18 50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a	18 50	19 -
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23 50	24 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38. —	40 —
Palfiego po 40 zł. m. k.	37. —	37.50
Czerwon. krzyża austr Tow. po 10 zł.	12.15	12.40
„ „ węgiersk. po 5 zł.	6.30	6.50
Fundacya szpitala [illegible] po 10 zł. w. a.	20 70	21 10
Salma po 40 zł. m. k.	51 —	51 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	48. —	48 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	24 —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127.50
„ „ po 50. zł.	64.50	65 —
Waldsteina po 20 zł. m.	27.—	27 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	40 -	40 60
7. Weksle [illegible]		
Augsburg na 100 zł. w. [illegible]	—.—	— —
Berlin za 100 mark w. [illegible]	—.—	— —
Frankfurt za 100 mark [illegible]	—.—	— —
Hamburg za 100 mark [illegible]	—.—	— —
Londyn za 10 ft. szt.	119 85	120.—
Paryż za 100 fr.	47 30.—	47.35 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5 64 —	5 66 —
„ pełnej wagi	5 65.—	5 67 —
Korona	— —.—	— — —
20-frankówka	9.50.—	9.50 —
Rossyjski imperyał	9.77.—	9.79.
Talar związkowy	—.—	—.— —
Srebro	— —.—	—.— —

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 3 września 1883.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	25
„ „ „ w srebrze	78	85
Renta w złocie	99	60
5% austr. renta marcowa	93	25
Akcye banku wiedeńskiego	835	—
„ „ kredytowego	293	—
Londyn	119	80
Srebro	—	—
Napoleondor	9	50½
Dukat cesarski men.	5	66
100 marek niemieckich	58	40

Licytacye.

L. 435. (5738 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej reszty pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 200 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności Leopolda Obreckiego pod l. k. 53 w Zawadowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 19 września 1883, 11 października 1883 i 31go października 1883, każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania 360 zł. lub wyżej, na trzecim zaś także niżej takowej, jednak nie niżej jak za 300 zł. w. a. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 36 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie p. Piotra Kurysia z Podhajec.

Podhajce, dnia 10 marca 1883.

L. 436. (5739 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej reszty pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 200 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności Izaaka Moschla pod l. k. 50, 2, 57, 38 w Korzowy l. 20 w Zawadowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 19 września 1883, 11 października 1883 i 2 listopada 1883, każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania 500 złr. w. a. lub wyżej, na trzecim zaś także niżej takowej, jednak nie niżej jak za 400 złr. w. a. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 50 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie p. Piotra Kurysia z Podhajec.

Podhajce, dnia 10 marca 1883.

L. 1080. (5737 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej reszty pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 200 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności Maksyma Budnego pod l. k. 66 rep. 12 w Szwejkowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 21go września 1883, 19 października 1883 i 14go listopada 1883, każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania 500 złr. w. a. lub wyżej, na trzecim zaś także niżej takowej, jednak nie niżej jak za 400 złr. w. a. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 50 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie p. Piotra Kurysia z Podhajec.

Podhajce, dnia 30 marca 1883.

L. 555. (5736 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej reszty pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 250 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności Piotra Ottenbreita pod l. k. 13, 88, 89 w Nowosiółce położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 21go września 1883, 25go października 1883 i 22 listopada 1883, każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że napierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania 500 złr. lub wyżej, na trzecim zaś także niżej takowej, jednak nie niżej jak za 400 złr. w. a. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 50 złr. w. a

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli, ustanowiono kuratora w osobie p. Piotra Kurysia z Podhajec.

Podhajce, dnia 10 marca 1883.

L. 645. (5735 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej reszty pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 400 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności Konstantego Martyniec pod l. k. 56 rep. 368 w Staremmieście położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 21 września 1883, 17 października 1883 i 8 listopada 1883, każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania 1700 złr. lub wyżej, na trzecim zaś także niżej takowej, jednak nie niżej jak za 1400 złr. w. a. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 170 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie p. Piotra Kurysia z Podhajec.

Podhajce, dnia 10 marca 1883.

L. 434. (5734 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej reszty pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 150 złr. w. a. z pn odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności Michała Możżaka pod l. k 28 rep. 27 w Michałówce położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 19 września 1883, 11 października 1883 i 31 października 1883 każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania 300 złr. lub wyżej, na trzecim zaś także niżej takowej, jednak nie niżej jak za 250 złr. w. a. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 30 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie p. Piotra Kurysia z Podhajec.

Podhajce, dnia 10 marca 1883.

L. 1075. (5733 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej reszty pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 250 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności Józefa Turzańskiego pod l. k. 27 w Korzowej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 21 września 1883, 19 października 1883 i 9 listopada 1883, każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania 600 złr. w. a. lub wyżej, na trzecim zaś także niżej takowej, jednak nie niżej jak za 500 złr w. a. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 60 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie p. Piotra Kurysia z Podhajec.

Podhajce, dnia 30 marca 1883.

L. 553. (5732 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej reszty pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 400 złr. w. a z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności Wasyla Hołubiaka pod l. k. 62|67 rep. 59 w Horożance położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 21go września 1883, 25 października 1883 i 22 listopada 1883, każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania 800 złr. lub wyżej, na trzecim zaś także niżej takowej, jednak nie niżej jak za 700 złr. w. a. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 80 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie p. Piotra Kurysia z Podhajec.

Podhajce, dnia 10 marca 1883.

L. 1077. (5731 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej reszty pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 250 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności Semka i Onufrego Sadowskich pod l. k. 93 w Haliczu i Siółku położonej, ciało tabularne stanowiącej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 21 września 1883, 25 października i 22 listopada 1883 każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania 500 złr. lub wyżej, na trzecim zaś także niżej takowej, jednak nie niżej jak za 420 zł. w. a. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 50 złr. w. a

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie p. Piotra Kurysia z Podhajec.

Podhajce, dnia 20 kwietnia 1883.

L. 1076. (5729 1—3)

C. k sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej reszty pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 300 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności Daniela i Heleny Muszkiewiczów pod l. k. 391 w Podhajcach i 423 w Siółku położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 21 września 1883, 25 października 1883 i 22 listopada 1883, każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania 600 złr. lub wyżej, na trzecim zaś także niżej takowej, jednak nie niżej jak za 500 złr. w. a. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 60 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie p. Piotra Kurysia z Podhajec.

Podhajce, dnia 20 kwietnia 1883.

L. 647. (5728 1—3)

C k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej reszty pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 200 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności Antoniego i Maryi Hołowińskich, pod l k. 276 rep. 46—135 w Podhajcach i Siółku położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 21 września 1883, 19 października 1883 i 9 listopada 1883, każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania 960 złr lub wyżej, na trzecim zaś także niżej takowej, jednak nie niżej jak za 800 złr. w. a. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 96 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie p. Piotra Kurysia z Podhajec.

Podhajce, dnia 10 marca 1883.

L. 646. (5726 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej reszty pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 300 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności Teodora Dzieciucha i Anny Olejnik z Pastuch pod l. k. 73, 170 rep. 72|44 w Kotuzowie położonej, ciało tabularne stanowiącej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 21 września 1883, 17 października 1883 i 9go listopada 1883, każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że na pierwszym idrugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania 1300 złr. lub wyżej, na trzecim zaś także niżej takowej, jednak nie niżej jak za 1100 złr. w. a. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 130 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie p. Piotra Kurysia z Podhajec.

Podhajce, dnia 10 marca 1883.

L. 9082. (5847 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 150 zł. w. a. z pn. na rzecz Marjem Weistaub odbędzie się dnia 19 października, 16 listopada i 21 grudnia 1883, zawsze o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż $^3/_4$ części jednego dnia pola w „Pomiarkach osypowych czyli zarudeńskich położonych, dłużnika Jakóba Krell własnych.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedana nie będzie, 465 zł. w. a.

Wadyum 46 zł. w. a

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 23 czerwca 1879 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. Dr. Akselrada a zastępcą tegoż p. adw. Dr. Mantla.

Tarnopol, dnia 7 sierpnia 1883.

L. 554. (5724 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej reszty pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 500 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności Michała Pasławskiego, pod l. k. 58 rep. 65 w Dobrowodach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 21 września 1883, 25 października 1883 i 22 listopada 1883, każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania 1000 złr. lub wyżej, na trzecim zaś także niżej takowej, jednak nie niżej jak za 800 złr. w. a. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 100 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie p. Piotra Kurysia z Podhajec.

Podhajce, dnia 10 marca 1883.

L. 6490. (5864 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Czortkowie przeprowadzi w sprawie Tarnopolskiej filii Banku hipotecznego przeciw Abrahamowi Ohrenstein pto 2248 złr. z pn. w tutejszosądowem zabudowaniu na dniu 4 września, 4 października i 6 listopada 1883 każdym razem o 9 rano publiczną sprzedaż realności pod l. k. 42 w Czortkowie. ciało tabularne stanowiącej, Abrahama Ohrensteina własnej, a to przy wszystkich trzech terminach za cenę szacunkową lub wyżej.

W razie jeśliby realność ta na tych terminach sprzedaną nie została, wyznacza się dla ułatwiających warunków termin na dzień 8 listopada 1883 o 9 godz. przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 13855 złr.

Zadatek 1300 złr.

Ekstrakt tabularny, resztę warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby po 21 maja 1883 prawo zastawa uzyskali, ustanawia się adw. dr. Czaczkowskiego w Czortkowie kuratorem.

Czortków, 22 czerwca 1883.

L. 4918. (5882 1—3)

W Brodzkim sądzie powiatowym odbędzie się celem zaspokojenia funduszu indemnizacyjnego pto. 14 złr. 62 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 1395 l. tab. 1010 w Brodach położonej, do nieobjętej masy spadkowej po Abrahamie Salamonie Weinstok należącej, w dwóch terminach 19 września i 5 listopada 1883 zawsze o godz. 10 rano z tem, że realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 145 złr. w. a. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 15 złr w. a.

O czem się interesantów oraz wszystkich tych, którzyby po dniu 20go listopada 1882 (jako dniu wyd ania wyciągu hipotecznego) na realności sprzedać się mającej prawo hipoteki uzyskali, nareszcie i wszyskich tych, którymby uchwała licytacyjna lub dalsza z jakiegokolwiekbądź powodu na czas lub wcale doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego kuratora tutejszego adw. dr. Starzewskiego i niniejszym edyktem zawiadamiam.

Brody, dnia 16 kwietnia 1883.

L. 4931. (5839 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Monasterzyskach ogłasza, że dnia 22 października, 22 listopada i 20 grudnia 1883, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności, ciała tabularnego niestanowiącej, pod l. k. 15 w Międzygorzu położonej, dłużnika Wicka Szczygła własnej, na rzecz Judy Pistreicha, celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 6 złr. 60 ct. w. a. z pn. z tem że dopiero na trzecim terminie realność ta poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 80 złr. w. a.

Wadyum 8 złr. w. a.

Resztę warunków wraz z aktem opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Monasterzyska, 16 sierpnia 1883.

L. 2748. (5615 1—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie należytości galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 150 zł. z pn. odbędzie się w dniach 8 października, 12 listopada i 13 grudnia 1883 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. 14 w Brzeźnicy, hipotecznie do Jakóba Wilka należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 270 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bochnia, dnia 20 czerwca 1883.

L. 8745. (5611 1—3)

W dniach 19 listopada, 19 grudnia 1883 i 21 stycznia 1884 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż parceli gruntowej l. 1331/1 wyk. hip. l. 55 dla gminy Waniowice objętej w powiecie samborskim położonej w sprawie Izaaka Karpa przeciw Mojżeszowi Mendelsohn pto. 122 zł. 10 ct w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 80 zł., wadyum 8 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Dla z pobytu niewiadomych wierzycieli i innych ustanowiono kuratora adw. dra Fiternika z substytucyą adw. dra. Witza

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor, d. 31 czerwca 1883.

L. 3908. (5849 1—3)

Dnia 17 października, 21 listopada i 27 grudnia 1883 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż połowy gruntu pod l. 107 w Orzechówce należącego do realności pod lk. 219, ciała tabularnego niestanowiącej, w sprawie Leiby Szachny przeciw Tomaszowi Telesz o 40 zł.

Cena wywołania wynosi 30 zł, wadyum 3 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach połowa tego gruntu tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim terminie niżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Brzozów, dnia 2 sierpnia 1883.

L. 4181. (5769 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, iż celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 267 zł. 50 ct. w. a. z pn. odbędzie się w 3 terminach, a to: 15 października, 12 listopada i 10 grudnia 1883 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczny przymusowy przetarg realności pod l k. 440 sub. 31, 151, w Nadwórnie położonej, Jakóba Josypeńki własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 600 zł.

Wadyum wynosi 60 zł.

Bliższe warunki mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna, 20 lipca 1883.

L. 5270. (5690 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Tłustem podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Wojciecha Sandeckiego przeciw Ilkowi Kibiuk w ilości 15 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności w Uścieczku pod Nr. 185 położona, z chałupy i ogrodu się składająca, ciała tabularnego niestanowiąca, a mianowicie w dniu 18 października ewentualnie 19 listopada i 20 grudnia 1883, każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim zaś terminie i poniżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 30 zł, wadyum 10 prc. 3 zł. w. a.

Resztę warunków, jakoteż akta egzekucyjnego opisania zastawniczego i ocenienia mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Tłuste, dnia 25 kwietnia 1883.

L. 8941. (5635 2—3)

C k. sąd obwodowy. w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia sumy 800 złr. 26 ct., 5632 złr. 50 ct. i t. d. z pn. przymusową publiczna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi dóbr Uście zielone i Łuka w powiecie Manasterzyskim położonych, do dłużników Józefa Poncet i Ksawerego Madejewskiego na rzecz c. k. uprzyw. austr. ogólnego Zakładu kredytowego ziemskiego w dniu sądowym 25 października 1883, o godz. 10 rano w tutejszym sądzie pod warunkami w edykcie z dnia 24go lutego 1883 l. 1960 określonemi z tą atoli zmianą tychże się odbędzie, że przy tym terminie rzeczone dobra poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź cenę sprzedane będą.

Stanisławów, 21 lipca 1883.

L. 3130. (5621 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wieliczce niniejszem podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Gołdy Silbigerowej i wspólników przeciw Marcinowi Wciśle odbędzie się tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż posiadłości włościańskiej w Bierzanowie, wyk. hip. l. 270 gminy Bierzanów objętej a dłużnika własnej, w trzech terminach to jest dnia 11 października 1883 r. dnia 5 listopada 1883 r. i dnia 3 grudnia 1883 r. każdym razem o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania wynosi 1800 złr.

Wadyum 180 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół licytacyjny i stan hipoteki w sądzie przejrzeć wolno.

C. k. sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 1 sierpnia 1883.

L. 2910. (5562 2—3)

W dniach 15 października, 15 listopada i 13 grudnia 1883 o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Ołeksy Semenów a względnie tegoż masy spadkowej własnej, pod Nr. konsk. 13 w Grabowie położonej, nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 101 zł. z pn. na rzecz Fryderyka Mierki,

Cena wywołania 1800 zł. w. a. wadyum 10 prc.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za lub wyżej a na trzecim terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Reszta warunków w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Busk, dnia 5 czerwca 1883.

L. 2697. (5747 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi na zaspokojenie przynależącej się Mojżeszowi Rittermanowi sumy dłużnej 65 zł. w. a. z pn. egzekucyjną publiczną sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 47 w Woli Batorskiej położonej, własność tabularną Wojciecha Maślańca stanowiącej, w trzech terminach licytacyjnych: dnia 28go września, dnia 29go października i dnia 29go listopada 1883, każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cena szacunkowa i wywoławcza stanowi się 2525 zł. Wadyum 253 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzec można w registraturze sądowej.

Niepołomice, dnia 23go lipca 1883.

L. 2712|4022. (5653 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Grybowie przedsięweźmie 17 października i 14 listopada 1883 egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. k. 6 i 17 w Florynce, dłużników Danka i Mikołaja Dubsa własnych, ciał hipotecznych niestanowiących.

Wadyum realności l. k 6 31 zł. 50 ct.

„ realności l. k. 17.21 zł. 50 ct.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Grybów, 1 sierpnia 1883.

L. 2306. (5605 2—3)

Celem ściągnienia wywalczonej przez Piotra Bełskiego wierzytelności w kwocie 22 złr. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym w trzech terminach a to na dniu 17 października, 19 listopada i 17 grudnia 1883, każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż ogrodu dłużniczki Sabiny Latorowskiej własnego, w Horodnicy pod l. sp. 199 położonego, około dwóch morgów przestrzeni obejmującego, na 550 złr. oszacowanego

Na pierwszych dwóch terminach ogród ten tylko za lub wyżej, na 3 terminie niżej ceny szacunkowej sprzedany zostanie.

Zakład wynosi 55 złr.

Resztę warunków licytacyi, tudzież protokoły opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Husiatyn, dnia 4 sierpnia 1883.

L. 1531. (5852 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kosowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Maryi Stefanków przeciw Juremu i Nasti Burczakom o 125 zł. w. a. z pn. odbędzie się tu pomusowa sprzedaż realności dłużniczej pod lk. 85 w Pistyniu, ciała tabularnego niestanowiącej, w terminach a to dnia 24 września, 29 października i 10 grudnia 1883 zawsze o godzinie 10 rano, z tem, że na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową w kwocie 182 zł. lub wyżej a w terminie ostatnim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kosów, 21 kwietnia 1883.

L. 3672. (5617 2—3)

C k. sąd powiatowy w Kosowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Ryfki Kofler przeciw Dmytrowi Iwańczukowi o 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się na dniu 15 października, 19 listopada i dniu 24 grudnia 1883 każdym razem o 10 godzinie z rana przymusowa sprzedaż realności dłużniczej l. wykazu hip. 331 księgi gruntowej gminy Wierzbowce na 1800 zł. oszacowanej, z tem, że realność ta przy pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Wadyum 180 zł.

Akt oszacowania i bliższe warunki można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat p. dr. Wilkowski w Kosowie.

C. k. sąd powiatowy.

Kosów, 5 czerwca 1883.

L. 2781. (5614 —3)

C. k. sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Pawła Sztuki w kwocie 27 zł. odbędzie się w gmachu sądowym w trzech terminach w dniach 8 października, 5 listopada i 3 grudnia 1883 każdym razem o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż hipotecznej realności Jana i Franciszki Nyczów własnej, pod l. k. 78 w Gieraltowicach położonej, z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej ceny, na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi kwotę 1800 zł. 75 ct., wadyum kwotę 180 zł. 7½ ct.

Kuratorem wierzycieli, którymby uchwała licytacyę dozwalająca wcale lub wcześnie nie została doręczoną, jest adw. dr. Henryk Krobicki w Wadowicach

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Andrychów, d. 10 czerwca 1883.

L. 13208, (5627 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w sprawie galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie przeciw Jadwidze z Leszczyńskich Dąbskiej pto 6169 zł. 21 ct. zpn. dozwoloną została uchwałą równocześnie powziętą przymusowa sprzedaż folwarku „Zawada" z dobr Glińsko wydzielonego, która się odbędzie w tutejszym sądzie w biurze nr. 7 w trzech terminach a to: dnia 25 września, 30 października i 28 listopada 1883, każdym razem o godzinie 10tej rano.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki w sumie 17.055 zł. W piewszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania, w trzecim zaś niżej sumy, któraby na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, tudzież podatków i należytości rządowych, prawo pierwszeństwa mających, wystarczyła, nie będą sprzedane. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania 1705 zł 50 ct bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego, lub austr. banku narodowego, albo galic. obligacyach indemnizacyjnych, jako wadyum złożyć.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Lwów, dnia 4 sierpnia 1883.

L. 2313. (5770 3—3)

Na dniu 28 września i na dniu 29 października 1883 r., każdym razem o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna licytacya realności pod l. 189 w Podgórzu położonej, Sary Goldflusowej własnością będącej, na zaspokojenie wierzytelności masy Feliksa Łodzińskiego w kwocie 1500 zł. w. a.

Cena wywołania 16952 zł. 40 ct. w. a., wadyum 1700 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Podgórze, dnia 27 czerwca 1883.

Konkursa.

L. 1119. (5875 1—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Śniatynie rozpisuje niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie, mające się stale obsadzić:

1) na posadę starszego nauczyciela z płacą 500 zł. i dwie posady młodszych nauczycieli z płacą 300 zł. przy szkole 5 klasowej w Horodence.

2) na posady nauczycieli szkół etatowych z płacą 300 zł. w Daleszowie, Tro ścianicu i Zadubrowcach.

3) na posady nauczycieli szkół filialnych z płacą 250 zł w Kopaczyńcach, Orelcu, Rakowcu i Siemiakowcach.

4) na posadę młodszego nauczyciela przy szkole dwuklasowej w Czernelicy.

Kandydaci, ubiegający się o powyższe posady, mają podania swe zaopatrzone w metrykę chrztu, dowody uzdolnienia i udokumentowany wykaz służbowy wnieść za pośrednictwem władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Śniatynie w terminie 6 tygodniowym, licząc od 1 września 1883.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Śniatyn, dnia 25 sierpnia 1883.

L. 2889. (5828 3—3)

Dyetaryusz z szybkiem czytelnem pismem, obznajmiony manipulacyą sądową a wykazujący się chlubnemi świadectwami, zostanie natychmiast za wynagrodzeniem 20 złr. miesięcznie, przy sądzie tutejszym przyjęty.

Ustrzyki dolne, 29 sierpnia 1883.

L. 12690. (1—3 5868)

Dyetaryusz uzdolniony do prowadzenia indeksu i registratury może się zgłosić z dowodem dobrej konduity, do c. k. Starostwa w Jaśle, gdzie dostanie natychmiast umieszczenie.

Jasło, dnia 31 sierpnia 1883.

C. k. starosta:

Gabryszewski.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 15331. (5791 3—3)

Celem usunięcia niedogodności, jakie się dotychczas z winy stron przy doręczaniu posyłek za powziątkiem z żyjącemi zwierzętami (pijawki, pszczoły, drób i kroliki) z Niemiec i do Niemiec wydarzały, żądać będą urzędy pocztowe przy odbieraniu tychże posyłek od nadawców oświadczenia, co się ma stać z odnośnemi posyłkami w razie gdy adresat takowych w przeciągu 24 godzin po awizowaniu go nie odbierze.

Oświadczenie to ma być stósownie do okoliczności nietylko na adresie przesyłkowym lecz i na adresie samej przesyłki w jednej z podanych form umieszczone:

1) Jeżeli natychmfast nie odbierze zwrócić;

2) Jeżeli natychmiast nie odbierze sprzedać;

3) Jezeli natychmiast nie odbierze telegrafiecznie na mój koszt uwiadomić.

Co się niniejszem do publicznej wiadomości celem zastósowania podaje.

Z c. kr. Dyrekcyi poczt

Lwów, dnia 23 sierpnia 1883.

Nawratil.

Zl. 15331. (5791 2—3)

Um den Unzukommlichkeiten, welche bisher durch Verschulden der Partheien bei der Bestellung von Nachnahmesendungen mit lebenden Thieren: (Blutegel, Bienen, Gefliegel und Kaninchen) aus und nach Deutschland zu Tage treten zu steueru, werden die k. k. Postämter im Grunde h. Handels Ministerialerlasses vom 6 l. Mts. Nro 23792 an die Versender das Verlangen stellen, daß dieselben ihrerseits in jedem falle der Annahme von gedachten Sendungen eine Bestimmung darüber treffen, was mit den Sendungen zu geschehen habe, wenn deren Empfangnahme durch dem Adressaten nicht binnen 24 Stunden nach geschehener Avisirung erfolgt sei.

Die diesbezügliche Verfügung haben die Versender sowol auf der Begleit-Adresse als auch auf der Adresse der Sendung selbst nach Umständen im nachstehender Weise zum Ausdruck zu bringen:

1) Wenn nicht sowort bezogen - zurück;

2) Wenn nicht sovort bezogen - verkaufen;

3) Wenn nicht sofort bezogen - telegrafische Nachricht auf meine Kosten.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß und darnachachtung gebracht wird.

Lemberg, am 23 August 1883.

Nawratil.

Ч. 15331. (5791 2—3)

Въ цѣли оусунена недостаточностей, яки до сихъ поръ зъ вины сторонъ при доручению посылокъ за послѣбранiемъ съ жiючими звѣрятами (пiявки, пчолы, дробъ и крулики) зъ Нѣмеччины и до Нѣмеччини случалися, будутъ почтовiи оуряды при отбираню такихъ посылокъ на подставѣ рескрипту высокого ц. к. министерства гандлю зъ 6 т. м. ч. 23792 жадати отъ надателей освѣдченя, що ся мае стати съ тымижъ посылками въ случаю, если адресатъ таковiи въ протягу 24 годинъ по авизованю го не отбере.

Дотычне освѣдчение маютъ посилателѣ такъ на сопроводномъ адресѣ почтовомъ якъ и на адресѣ посылкѣ самой послѣ обстоятельства въ наступуючiй способъ выразити:

1) Если тотчасъ не отбере - звернути;

2) Если тотчасъ не отбере - продати;

3) Если тотчасъ не отвере - телеграфично на мои кошта завѣдомити.

Що симъ до общой вѣдомости и застосованя подаеся

Изъ ц. к. гал. Дирекцiи почтъ

Львовъ, дня 23 августа 1883.

Навратиль.

L. 19554. (5671 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia Edwarda i Helenę Stanowskich, z miejsca pobytu niewiadomych, iż na żądanie Simona Baumingera wydano przeciw nim nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. w. a. z pn. na podstawie weksla z daty Kraków 7 maja 1880 i że takowy doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. drowi Władysławowi Wilkoszowi z substytucyą adw. dra Abłamowicza.

Kraków, 6 sierpnia 1883.

(5874 2—3)

Wydział Izby Adwokatów podaje do wiadomości, że p. Franciszek Brzechowski, emerytowany radca c. k. sądu krajowego wyższego, wpisany został na mocy uchwały Wydziału z dnia 1go września 1883 do l. 499 z dniem 1ym września 1883 w listę adwokatów z siedzibą w Radziechowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów
Lwów, dnia 1go września 1883.

L. 2975. (5712 2—3)

Bóbrecki c. k. sąd powiatowy zawiadamia, że na dniu 9 lutego 1871 zmarł w Starem siole Fedko Diaków, gospodarz gruntowy bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy do spadku po tymże jest między innymi na zasadzie ustawniczego porządku dziedziczenia powołany syn Dmytro Diaków z miejsca pobytu niewiadomy, przeto wzywa się go w myśl §. 131 ces pat. z 9 sierpnia 1854 l. 208 dz pr. ażeby w przeciągu roku od dnia niżej wyrażonego, miejsce swego pobytu podał i oświadczenie do spadku wniósł, inaczej rozprawa spadkowa z zgłaszającymi się spadkobiercami i dla jego osoby ustanowionym kuratorem Franciszkiem Romańczukim z Starego sioła przeprowadzoną zostanie.

C. k. sąd powiatowy
Bóbrka, 21 kwietnia 1882.

L. 34811. (5872 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu M. Klaftena, iż na żądanie Natana Figdera na dniu 4 sierpnia 1883 l. 32192 przeciw M. Klaftenowi nakaz zapłacenia sumy 125 zł. w. a. wydanym został.

Gdy miejsce pobytu M. Klaftena wiadomem nie jest, doręczono ten nakaz zapłaty kuratorowi jego adw. drowi Raabe.

Rzeczą więc M. Klaftena jest, do ustanowionego kuratora zgłosić się i temuż potrzebnych informacyj udzielić, albo innego pełnomocnika sobie ustanowić i o tem sądowi donieść, gdyż w razie przeciwnym niekorzystne z zaniedbania tego wyniknąć mogące skutki sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 25 sierpnia 1883.

L. 10076. (5777 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia Franciszka i Annę małżonków Merlów z życia i miejsca pobytu niewiadomych a ewentualnie ich z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że Karolina Merl, Anna Brojakowska, Karolina Puntschert, Franciszek i Emanuel Merlowie wnieśli przeciw nim pozew de praes 10 sierpnia 1883 l. 10076 o uznanie, że prawo żadania sumy 1300 zł. m. k. z pn. przez zad wnienie i zapłatę zgasło i o ekstabulacyę tejże z stanu biernego realności l. k. 37 w Tarnopolu.

Gdy miejsce pobytu pozwanych sądowi nie jest znane, ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum w osobie p. adwokata dra Akselrada, z substytucyą adw. dra Glogiera, z którym ta sprawa według przepisów postępowania sądowego przeprowadzoną zostanie, jeżeli pozwani sami do sądu się nie zgłoszą, ani też innego pełnomocnika sądowi nie wskażą.

C k. sąd obwodowy
Tarnopol, dnia 14 sierpnia 1883

L. 15694. (5837 2—3)

Od 1 września b. r. rozpoczną służbę c. kr. urzędu pocztowego oszczędności we Wiedniu, jako stacye zbiorowe, następujące urzędy pocztowe: Rodatycze, Jawornik i Radgoszcz. Od tego czasu można tedy przy wspomnianych urzędach robić wkładki oszczędności, co się niniejszem do publicznej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1883.
Nawratil.

Zl. 15694. (5837 2—3)

Vom 1 September l. Js. werden die Postämter: Rodatycze, Jawornik und Radgoszcz als Sammelstellen des k. k. Postsparkassen-Amtes in Wien activirt. Es können somit bei diesen Stellen vom genannten Zeitpunkte Spargelder eingelegt werden.

Lemberg, am 29 August 1883.
Nawratil.

Ч. 15694. (5837 2—3)

Отъ 1 вересня т. р. будутъ почтовіи уряды: Родатичи, Яворникъ и Радгощъ, выконувати службу яко собирательніи мѣстця ц. к. уряду почтовой щадницѣ въ Вѣдни.

Отъ того дня отже можна въ реченыхъ мѣстцяхъ щадничіи квоты вкладати.

Изъ ц. к. Дирекціи почтъ
Львовъ, дня 29го августа 1883.
Навратиль.

L. 3981. (5840 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Tłustem zawiadamia Józefa Romaszkana z miejsca pobytu niewiadomego, że w sprawie egzekucyjnej Marausa Wolfa Landauu pto 3290 zł. w. a. z pn. ustanowiono dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie Teodora Łagedzinskiego z Tłustego i że temuż wystosowaną dla niego uchwałą z dnia 19 maja 1883 l. 1994 doręczono.

Wzywa się przeto nieobecnego Józefa Romaszkana, aby kuratorowi dowody swoje komunikował lub wskazał sądowi innego pełnomocnika.

C. k. sąd powiatowy
Tłuste, dnia 10 lipca 1883.

L. 9194. (5846 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podoje do wiadomości, że Mindla także Chana Mindla Aberdamowa żona właściciela kantoru w Tarnowie podaniem de praes 27 czerwca 1883, l. 9194 wniosła prośbę o amortyzacyę zagubionego wekslu z d. Tarnów 15 marca 1879 na 600 zł. w. a. opiewającego, na jeden miesiąc od daty wystawienia płatnego, przez J. Teitelbauma akceptowanego, w skutek czego postępowanie amortyzacyjne jednocześnie wdrożonem i edyktami z wyznaczeniem terminu 45 dniowego ogłoszonem zostaje.

Gdy miejsca pobytu akceptanta tego wekslu J Teitelbauma sądowi nie jest wiadomem, przeto ustanawiamy dla tegoż kuratorem adw. Dr. Goldhammera z substytucyą adw. Dr. Gałeckiego i wzywamy tegoż, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi oznajmił, w przeciwnym bowiem razie skutki tego zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

W Tarnowie, dnia 5 lipca 1883

L 9194. (5846 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że podaniem de praes. 27 czerwca 1883, l. 9194 wniosła Mindla także Chana Mindla Aberdamowa, żona właściciela kantoru w Tarnowie prośbę o amortyzacyę zagubionego wekslu z daty Tarnów 15 marca 1879 na 600 zł. w. a. opiewającego, na jeden miesiąc od daty wystawienia płatnego przez J. Teitelbauma akceptowanego.

Posiadacza tego wekslu wzywamy zatem ażeby w przeciągu 45 dni takowy sądowi przedłożył w przeciwnym bowiem razie weksel rzeczony za nieistniejący i nieważny poczytany będzie.

W Tarnowie, dnia 5 lipca 1883.

L. 33999. (5809 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Wolfa Sas i Josla Sas, iż w skutek wniesionego przeciw nim przez Dawida Meller podania z dnia 13 lipca 1883, l. 29277 uchwałą z dnia 14 lipca 1883 l. 29277 nakaz płatniczy na sumę wekslową 122 zł. 24 ct. z pn. wydano, i takowy równocześnie ustanowionemu kuratorowi adw. Dr. Błażejowskiemu wręczono.

Lwów, dnia 25 sierpnia 1883.

L. 34001. (5807 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Wolfa Sas, iż w skutek wniesionego przez Henryka Bauer przeciw niemu podania z dnia 6 lipca 1883 l. 28331 nakaz płatniczy na sumę wekslową 206 zł. 14 ct. w. a. z pn. wydano i takowy równocześnie ustanowionemu kuratorowi p. adw. Dr. Błażejowskiemu wręczono.

Z c. k sądu krajowego jako handlow.
Lwów, dnia 25 sierpnia 1883.

L. 16282. (5799)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie, jako sąd handlowy podaje niniejszem do wiadomości, iż dnia dzisiejszego wpisaną została do rejestru handlowego dla firm poj-dynczych firma: Julia Fiutowska, handel towarami mięszanemi w Mielcu.

Tarnów, dnia 30 grudnia 1882.

L. 8247. (5797 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem nieznanego z życia i miejsca pobytu Ignacego Dzierzyńskiego, że w sprawie egzekucyjnej Berla Türka przeciw Józefowi Dzierzyńskiemu, względnie tegoż spadkobiercom o grunt w Ostrowie, kuratora dla niego w osobie Dr. Dolińskiego, adw. w Przemyślu, ustanowił.

Przemyśl, dnia 8 sierpnia 1883.

L. 4298. (5778 1—3)

Zawiadamia się Adama Golachowskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu wniósł Wincenty Smoczyński pozew de pr. 26 sierpnia 1883 l. 4298 pto 55 zł. 80 ct., i że dla niego kuratora w osobie Wacława Eisa z Krynicy ustanowiono.

Wzywa się przeto Adama Golachowskiego, by o miejscu pobytu swego sąd zawiadomił, lub pełnomocnika sobie ustanowił, inaczej złe skutki z zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu powiatowego
Krynica, 26 sierpnia 1883.

L. 7345. (5863 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Michała Boguckiego w celu doręczenia temuż uchwały tabularnej z 7 lutego 1881 l. 1669 którą dozwolono intabulacyę prawa własności połowy realności pod l. 799 w Tarnopolu położonej, niegdyś do zmarłego Teodora Boguckiego należącej, na rzecz Bazylego Bezkorowajnego, kuratorem p. adw. dra Weissteina z substytucyą p. adw. dra Akselrada i uchwałę tę pierwszemu doręcza, uwiadamiając o tem Michała Boguckiego celem przestrzegania praw swych.

C. k. sąd obwodowy
Tarnopol, dnia 17 lipca 1883.

L. 4016. (5869 1—3)

W sprawie egzekucyjnej J. Baresa przeciwko Adamowi i Julii Golachowskim pto 312 zł. 5 ct. w. a ustanawia się dla Adama i Julii Golachowskich z miejsca pobytu niewiadomych, kuratora w osobie Wacława Eisa z Krynicy a to celem doręczenia tymże tutejszo sądowej rezolocyi z dnia 11 sierpnia 1883 l. 4016.

Z c. k sądu powiatowego
Krynica, 11 sierpnia 1883.

L. 4767. (5841 1—3)

Zawiadamia się niniejszem Katarzynę, Teresę, Ferdynanda Bösbierów, Maryannę z Bösbierow 1go Flössner 2go Magenheimer, 3go Ochlejową i Karolinę z Flössnerów Hamerową jako z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że wytoczyli przeciw nim Julia Rudnicka, Konrad i Filip Flössnerzy, skargę o przyznanie własności $^1/_{24}$ części dóbr Zawada i że ustanowionym został dla nich kurator ad actum w osobie adw. dra Jarosza, któremu pozwani swe środki obrony dostarczyć, albo też innego zastępcę sobie obrać i sądowi oznajmić mają.

C. k. sąd obwodowy
Nowy Sącz, 11 sierpnia 1883.

L. 1525. (5853 1—3)

C. k. sąd powiatowy Pilznieński zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Bartłomieja Kozła, że w sprawie Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie o zapisanie sumy pożyczkowej 1200 zł. w nowo utworzonej księdze gruntowej gminy Łęki górne jako dawny ciężar w stanie biernym realności wykazem hipotecznym l. l. 159 i 160 objętych, ustanowił dlań kuratora ad actum w osobie Tomasza Tragarza i zarządził doręczenie mu w tej sprawie uchwały z dnia 8 stycznia 1879 l. 4385.

Pilzno, dnia 10 lipca 1883.

L. 752. (7851 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do powszechnej wiadomości, że na dniu 13 sierpnia 1855 zmarł w Białoberezce Stefan Weprejczuk bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy miejsce pobytu spadkobiercy Jurka Weprejczuka sądowi nie jest znane, przeto wzywa się go, by w przeciągu roku od dnia niniejszego do spadku tego się zgłosił, inaczej sprawa spadkowa z Michałem Weprejczukiem ustanowionym dlań kuratorem przeprowadzoną będzie.

Kuty, 16 lutego 1883.

L. 9831. (5816)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm spółkowych firmę: „Bracia Mendelsohn" dla spraw spedycyjnych i komisowych, której spólnikami są Adolf Mendelsohn i Herman Mendelsohn, kupcy w Podwołoczyskach, która ma siedzibę swą w Podwołoczyskach, czynność swoją dnia 10 lipca 1883 rozpoczęła i przez każdego ze spólników zastępywaną bywa.

Tarnopol, dnia 7 sierpnia 1883.

L. 8052. (5824)

C. k sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje niniejszem do wiadomości, że dnia dzisiejszego wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma: „Chil Schönfeld" która prowadzi przedsiębiorstwo dostawy siana i handel solą w Ropczycach.

Tarnów, dnia 14 czerwca 1883.

L. 3109. (5844)

C. k sąd obwodowy w Rzeszowie czyni niniejszem wiadomo, iż dla niewiadomych z miejsca pobytu Karoliny Sabiny i Maksymiliana Singerów celem doręczenia im uchwał tabularnych z dnia 22 lutego 1883, l. 223 i 224 wydanych na prośbę Mayera Kaufa, dozwalających odpisania z karty stanu majątkowego majętności Zielonka różnych parcel gruntowych i budowlanych, utworzenie dla nich nowego ciała tabularnego pod nazwą Turka zaintabulowania za właściciela tego nowego ciała Jakuba Eksteina i zaintabulowania na tymże resztującej ceny kupna i prawa ewikcyi na sumach Mayera Kaufa ciążącego, dalej dozwalających odpisania z karty stanu majątkowego dóbr Zielonka różnych parcel budowlanych i gruntowych, utworzenia z takowych nowego ciała tabularnego pod nazwą „Gadka" i przeniesienia na takowe wpisów w wyk. hip. l. 165 na karbie B i C się znajdujących ustanowiono kuratorem adw. Kostheima z substytucyą adw. Reinera i temuż rzeczone uchwały doręczono.

Rzeszów, 23 sierpnia 1883.

Upadłości.

L. 7841. (5857)

C. k. sąd obwodowy ogłasza, iż w sprawie konkursowej Saula Leiba Krauthamera w miejsce dotychczasowego, zamianował komisarzem konkursowym c. k. radcę sądu kraj. Jakubowskiego.

Kołomyja, 16 sierpnia 1883

L. 7840. (5858)

C. k. sąd obwodowy ogłasza, iż w sprawie konkursowej Leizora Krauthammera w miejsce dotychczasowego, zamianował komisarzem konkursowym c. k. radcę sądu krajowego Jakubowskiego

Kołomyja, 16 sierpnia 1883.

L. 172. (5859)

W konkursie do nieruchomego majątku Reginy Wellisch, wyznaczam niniejszem celem powzięcia uchwały względem żądanego przez większość wierzycieli zrealizowania majątku tejże masy przez sprzedaż dóbr Barwinek, Zyndranowa i Tylawa z wolnej ręki termin na 19 września 1883, godz. 9 rano, gmach sądowy Przemyśl, piętro II, bióro nr. 27, wzywając nań wszystkich interesowanych.

Przemyśl, 21 lipca 1883.
Komisarz konkursowy, sekretarz:
Lisieniecki.

L. 121. (5861)

Zawiadamia się ogół wierzycieli masy konkursowej Naftalego Weinberga, że celem przyznania policzonego przez zarządcę masy adw. dra Psarskiego, honorarium za dalsze czynności i zwrotu poczynionych przezeń gotowych wydatków, wyznaczyłem termin na dzień 7 września 1883 o godzinie 4 po południu w tutejszym sądzie obwodowym na który ogół wierzycieli wzywam.

W Tarnowie, dnia 8 sierpnia 1883.
C. k. sąd obwodowy.
Komisarz konkursowy:
Osadziński.

Doniesienia prywatne.

L. 4400. (5893 1—3)

Ogłoszenie.

W celu wydzierżawienia przysługujących gminie miasta Brodów praw a to:

a) prawa do poboru opłat gminnych od gorących napojów i piwa;

b) prawa do poboru opłaty gminnej od miodu;

c) częściowego prawa propinacyi w mieście Brody, zaś nieograniczonego prawa propinacyi na przedmieściu „Jurydyka" zwanej, nareszcie

d) celem wydzierżawienia karczem propinacyjnych na czas od 29 września b. r. po koniec roku 1886 odbędzie się w urzędzie gminnym miasta Brodów **na dniu 17 września b. r.**, a w razie nieuzyskania pomyślnej ceny **dnia 19 i 21 września b. r.** każdym razem o godzinie 12 w południe **publiczna rozprawa licytacyjna.**

Cenę fiskalną ustanawia się za przedmiot dzierżawny

do a) na rocznych . . . . 26000 zł.
do b) na „ . . . . . 1000 „
do c) na „ . . . . . 2000 „
do d) na „ . . . . . 1200 „
więc razem na rocznych 30 200 zł. w. a

Wadyum składać się mające wynosi 10 prc ceny wywołania.

Bliższe warunki licytacyi można w tutejszym urzędzie przejrzeć.

Zwierzchność miejska.
Brody, dnia 31 sierpnia 1883.
Gomoliński m. p.

SZWAJCARSKA WYSTAWA KRAJOWA W ZURYCHU

od 1 maja do 30 września 1883. (338 9—12)

L. 733. (5838 3—3)

Obwieszczenie.

Wydział powiatowy Czortkowski poszukuje kwalifikowanego inżyniera do zrobienia trasy, wypracowania planów i kosztorysów projektowanych dróg w powiecie, około 46 kilometrów wynoszących za wynagrodzeniem po 20 zł. wa. od jednego kilometra.

Wzywa się kompetentów, by przy złożeniu dowodów kwalifikacyi podania swe wnieśli najdalej do 15 września do Wydziału powiatowego.

Czortków, 5 sierpnia 1883.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru „Schlöglmühl.